

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
1.12.2025

Nr 278 (5735)
Nakład: 4.760 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa
z Piotrem Dudą,
przewodniczącym
NSZZ „Solidarność”
str. 2

Region. W Kępicach
najemcy wprowadzili
się do nowych
mieszkań **str. 5**

Słupsk. Miasto
zapowiada Mikołajki,
lodowisko i iluminacje
na Starym Rynku
str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REGION

Gala Nasze Dobre z Pomorza. Setki gości i wielkie święto biznesu **str. 6**



FOT. LUKASZ CAPIAR

Słupsk.
Sukces zarybieniowy.
Pozyskano blisko
740 tys. ziaren ikry
troci
str. 5

Słupsk. Spotkanie
autorskie z pisarzem
i lekarzem
weterynarii Radkiem
Rakiem
str. 10

PRZYRODA ALEJE, GRUPY I POJEDYNCZE OKAZY POD OCHRONĄ

Słupsk ma 358 pomnikowych drzew

Patryk Czerwiński
Słupsk

Na terenie Słupska rośnie 358 obiektów posiadających status pomnika przyrody. Wszystkie chronione obiekty to drzewa, co stanowi kluczowy element przyrodniczego dziedzictwa miasta. Ochrona ta wynika z zapisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody.

Formalnie pomniki przyrody w Słupsku obejmują 89 indywidualnych pozycji w rejestrach. Składają się na nie: 65 pojedynczych drzew, 19 grup drzew oraz 5 alei drzew.

Aż 68 z tych form ochrony ustanowiła Rada Miejska w Słupsku, a 21 zostało powołanych decyzjami wojewody słupskiego.

Spośród wszystkich pomników szczególnie wyróżniają się dwie aleje. W Parku Kultury i Wypoczynku przy ul. Nad Słuzami rośnie aleja 98 brzoź bro-

dawkowatych. Natomiast w pasie drogowym przy ul. Klonowej znajduje się aleja 93 dębów szypułkowych. Te dwie aleje skupiają łącznie 191 pomnikowych drzew, co stanowi znaczną część całego zasobu.

W związku ze złym stanem zdrowotnym drzew, który stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa, Rada Miejska w Słupsku podjęła w ostatnich latach szereg uchwał o zniesieniu statusu pomnika przyrody. Procedura taka, zgodnie z prawem, wymagała każdorazowo uprzedniego uzgodnienia z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Gdańsku.

W okresie od kwietnia 2023 do września 2025 roku ochronę pomnikową zniesiono z:

- jednego dębu szypułkowego w Łasku Południowym,
- siedmiu brzoź brodawkowatych wchodzących w skład alei w Parku Kultury i Wypoczynku,
- jednego buka zwyczajnego w alei na cmentarzu komunalnym,

- czterech jarzębów szwedzkich w alei przy ul. Lipowej.

Równoległe do działań związanych ze znoszeniem ochrony, miasto prowadziło zabiegi mające na celu utrzymanie i przedłużenie życia cennych drzew. Każda taka interwencja wymagała podjęcia odrębnej uchwały przez Radę Miejską, określającej rodzaj i zakres prac.

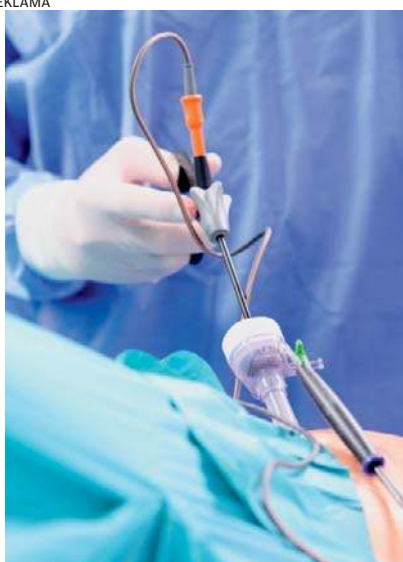
W latach 2023-2025 przeprowadzono prace pielęgnacyjne i cięcia techniczne na wielu pomnikach, w tym na:

- alei jarzębów szwedzkich przy ul. Lipowej,
- dębie czerwonym przy ul. Szczecińskiej 106,
- cisie pospolitym przy ul. Jaracza 6,
- kasztanowcu zwyczajnym przy ul. Lutosławskiego 23,
- grupie platanów klonolistnych i jesionów wyniosłych w Parku Powstańców Warszawskich i przy ul. Rabin dr. Maxa Josepha,
- klonie jaworze przy ul. Grunwaldzkiej. ©

Czytaj str. 4

REKLAMA

2011239271



CHIRURGIA ZABIEGOWA

**ŻYŁAKI * HEMOROIDY * PRZEPUKLINY
WORECZEK ŻÓŁCIOWY * BARIATRIA
PLASTYKA POWŁOK BRZUSZNYCH * LIPOSUKCJA**

Szpital SAŁUS[®] Słupsk **tel. 721 700 021**

Jutro w naszej gazecie Strefa biznesu

- Na cmentarze wkracza... fotowoltaika. Czyli znicze „na słońce”
- Czy wystarczy węgla na cały sezon grzewczy w Polsce?

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

1 GRUDNIA POLSKA

1815
Car Rosji i król Polski Aleksander I Romanow mianował gen. Józefa Zajączka namiestnikiem Królestwa Polskiego oraz wydał ukaz wprowadzający nowy system monetarny, w którym 1 złoty polski był równy 30 groszom.

1857
Została uruchomiona latarnia Morska Świnoujście.

1918
Szachownica lotnicza stała się oznaką polskiego lotnictwa wojskowego.

1921
Przedsiębiorstwo Radjopol jako pierwsze w kraju rozpoczęło produkcję lamp elektrycznych.

1922
Na swym pierwszym posiedzeniu zebrał się Sejm I kadencji, który na swego marszałka wybrał Macieja Rataja.

1939
Okupacyjne władze niemieckie w Warszawie wydały rozporządzenie o noszeniu przez wszystkich Żydów opasek z Gwiazdą Dawida.

1944
Ukazało się pierwsze wydanie Polskiej Kroniki Filmowej.

1946
Powstała Szkoła Inżynierska w Szczecinie.

1968
Paprykarz szczeciński otrzymał znak jakości „Q”.

1970
Kazimierz Górski został selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej.

1980
Władze ZSRR przekazały gen. Tadeuszowi Hupałowskiemu i gen. Franciszkowi Puchale plany inwazji na Polskę pod pretekstem manewrów Układu Warszawskiego.

ŚWIAT

1783
Jacques Alexandre Charles i Nicolas Robert odbyli drugi w historii wolny lot balonem i zarazem pierwszy przy użyciu balonu wypełnionego wodorem.

1898
Duńczyk Valdemar Poulsen otrzymał patent na pierwszy magnetofon.

1913
Ford Motor Company wprowadził pierwszą ruchomą linię montażową.

1953
Ukazało się pierwsze wydanie czasopisma „Playboy”.

Mira Suchodolska
Rozmowa

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym NSZZ „Solidarność”

Już za niespełna miesiąc Wigilia, która po raz pierwszy będzie dniem wolnym od pracy. Cieszy się pan?

Cieszyć się to za dużo powiedziane. Będziemy się cieszyć dopiero wtedy, gdy zobaczymy, że ustawa przygotowana przez panią minister Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk faktycznie działa, a trzecia niedziela handlowa – dodana w zamian za wolną Wigilię – naprawdę będzie wolna dla pracowników. Docierają do nas sygnały, że sklepy będą próbowały to obchodzić, zatrudniając pracowników w innych konfiguracjach lub przez inne podmioty. Zobaczymy w grudniu, kto faktycznie stanie wtedy na kasie, ale uważam, że wprowadzone rozwiązanie jest po prostu nieelegancie.

Myśmy o tym, aby zostawić tę kwestię w konfiguracji, która była: pracownicy handlu pracowali w Wigilię do godziny 14, a większość pracowników ten dzień i tak miała wolny od pracy. W firmach, w których działają związki zawodowe, można takie kwestie regulować w ramach układów zbiorowych. Teraz wychodzi na to, że pracownicy handlu, zamiast pracować w Wigilię do 14, dostaną kolejną niedzielę roboczą, podczas której będą pracować do 22 albo dłużej, choć, zgodnie z prawem, powinni mieć ją wolną.

Rozumiem, że przepisy prawa pracy zawierają postanowienia gwarantujące pracownikom zatrudnionym w niedzielę prawo do wolnej niedzieli od pracy co najmniej raz na 4 tygodnie. Jak pracodawcy mogą obejść zakaz pracy w tę trzecią niedzielę?

Oni mają głowy pełne pomysłów. Przerabialiśmy to przy ustawie o ograniczeniu handlu w niedzielę: sklepy zamieniały się w czytelnie, punkty medyczne i tym po-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Piotr Duda: Uważam, że zasadnicza służba wojskowa powinna wciąż obowiązywać.

dobne. Nie mam wątpliwości, że i tym razem będą kombinować. Pytanie brzmi: kto będzie pracował w dużym markecie, skoro pracownicy powinni mieć wolne? Ludzie z zewnątrz, bez przeszkolenia? A może pracodawcy dokręcą śrubę grafikami? Dlatego uważam, że ta „wolna Wigilia” to bardziej zabieg polityczny niż rzeczywista pomoc. Kolejna ściema – podobnie jak 7-godzinny dzień pracy czy 4-dniowy tydzień pracy, które pojawiły się tylko na potrzeby kampanii prezydenckiej.

Może jest coś, z czego się Pan cieszy – np. wzrost płacy minimalnej?

Niestety nie. Podwyżka jest symboliczna, podobnie jak wzrost stawki godzinowej – o zaledwie 90 groszy. Z 30,50 zł w tym roku do 31,40 zł brutto w przyszłym. To nie jest wzrost ponad inflację – to tylko mało zabawna próba pokrycia części jej kosztów. Co gorsza, rząd nie podjął żadnych negocjacji w tej sprawie. Przedstawił propozycję i trzymał się jej do końca. Dialogu nie było. A mówimy o dwóch, może trzech milionach pracowników na minimalnym wynagrodzeniu.

Czy większe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy mogą pomóc w pilnowaniu porządku na rynku pracy?

Trudno to ocenić, bo projekt nowelizacji zmienia się z tygodnia na tydzień. „Solidarność” od lat postuluje, aby inspektorzy pracy mogli administracyjnie przekształcać

umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, gdy charakter pracy tego wymaga. Tymczasem w rządowych projektach raz decyduje o tym szeregowy inspektor pracy, raz okręgowy inspektor pracy, raz pojawiają się dodatkowe obostrzenia. Jeśli szeregowy inspektor pracy ma brać odpowiedzialność za konsekwencje ewentualnych przegranych procesów – nikt nie będzie takich decyzji podpisywał. To rozwiązanie papierowe, stworzone głównie po to, by pokazać Brukseli, że „coś robimy”. Tymczasem prawdziwym rozwiązaniem, z którego rząd się wycofał, miało być oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych – tak, jak zapisano to pierwotnie w KPO, w tzw. kamieniach milowych. Takie zmiany miały wejść w życie od 2026 r., co zagwarantował nam rząd premiera Morawieckiego. Rząd premiera Tuska ma na ten temat inne zdanie.

W takim razie jak, pana zdaniem, powinny wyglądać zmiany dotyczące PIP?

Inspektor pracy na miejscu kontroli powinien mieć realne narzędzia. Jeżeli widzi, że umowa cywilnoprawna ma znamiona umowy o pracę – powinien móc ją przekształcić. Nie można przetrzącać całej odpowiedzialności na inspektorów pracy albo blokować ich decyzji dodatkowymi szczegółami. Dziś każdy ciągnie w swoją stronę: pracodawcy protestują przeciw kontrolom, ministerstwa wprowadzają kolejne zmiany, a pracownicy często sami nie chcą przejść na umowę o pracę – bo boją się wyższych kosztów. A potem przychodzi emerytura i pojawia się problem: zbyt niski kapitał, głodowe świadczenia i żądania, żeby inni podatnicy zrzucali się na ich wyższą emeryturę. Mamy emerytalny system kapitałowy: ile sobie zgromadzisz, taką będziesz miał emeryturę, więc tym bardziej powinien być on szczelny.

Brakuje dziś dialogu społecznego?

W 100 procentach. Przykładem jest właśnie ta niby wolna Wigilia. Pani minister Dziemianowicz-Bąk w ogóle nie konsultowała ustawy ze stroną społeczną, mimo że była przewodniczącą Rady Dialogu Społecznego. Konsultacje odbyły się dopiero u pana prezydenta – z inicjatywy pałacu, nie ministerstwa. Tak samo było w przypadku projektu ustawy ws. obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, którą również konsultowaliśmy jako strona społeczna w pałacu prezydenckim. Podobnie dzieje się z nowelizacją ustawy o PIP. Dlatego wystąpiłem do ministra Macieja Berka, który ponoć ma zajmować się nadzorem nad wdrażaniem polityki rządu, o skierowanie projektu z powrotem do RDS. Bo dialog społeczny powinien być prowadzony właśnie tam – z udziałem rządu, związków zawodowych i pracodawców.

Żyjemy w niebezpiecznych czasach. Czy obowiązkowy pobór do wojska powinien wrócić?

Ja byłem w zasadniczej służbie wojskowej, mój syn był w zasadniczej służbie wojskowej. Dziwię się politykom, że obecnie jest ona zawieszona tylko po to, żeby przypodobać się młodszemu elektoratowi. Uważam, że zasadnicza służba wojskowa powinna wciąż obowiązywać. Przy czym nie mówię o dwóch latach, ale o 6–8 miesiącach – to rozsądny okres. Służba wojskowa daje młodym człowiekowi ważne umiejętności – jak chociażby posługiwanie się bronią czy udzielanie pomocy medycznej. Służba wojskowa podnosi kwalifikacje – wielu mężczyzn właśnie w wojsku zdobyło prawo jazdy. Daje też czas na odnalezienie się na rynku pracy. Same plusy. To jednak moja opinia jako obywatela Piotra Dudy, nie jako przewodniczącego „Solidarności”. Związki zawodowe wypowiedzą się, jeśli rząd je o to oficjalnie poprosi.

„Solidarność” wygrała proces o prawa majątkowe do logo związku. Dlaczego to takie ważne?

Bo po latach sąd jednoznacznie potwierdził, że autorskie prawa majątkowe do znaku graficznego „Solidarność” należą do związku – a nie do pana Jerzego Janiszewskiego (autora znaku – PAP). Wyrok jest prawomocny, co porządkuje bardzo wiele spraw. Teraz będziemy sprawdzać instytucje, firmy, producentów gadżetów, twórców filmów – wszystkich, którzy korzystają z logo bez zgody właściciela. Jeśli ktoś będzie używał znaku nielegalnie, sprawy będziemy kierować do sądu. Zależy nam na tym, żeby logo „Solidarności” wykorzystywane było w sposób zgodny z wartościami naszego związku.

Zbliża się nowy rok. Z jakimi postulatami NSZZ „Solidarność” wejdzie w 2026?

Najważniejsze, by zlikwidować deficyt dialogu społecznego – obecnie po prostu go nie ma. My jesteśmy merytorycznie przygotowani do rozmów, nawet trudnych rozmów, jesteśmy przygotowani nawet do trudnego kompromisu, ale musimy mieć po drugiej stronie partnera do negocjacji. Dlatego na posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbędzie się 9 grudnia, prawdopodobnie powołamy Ogólnopolski Komitet Protestacyjny i przedstawimy listę postulatów. Jesteśmy przygotowani do trudnych rozmów i kompromisów, ale potrzebujemy partnera po stronie rządu.

A ten protest przeciwko czemu?

Problemy są w wielu branżach: ochrona zdrowia, Poczta Polska, PKP Cargo, kwestie Zielonego Ładu, ETS2 – lista jest długa. Jeśli rząd nie chce dialogu, trzeba go będzie wymusić. Ogólnie rzecz biorąc: dialog albo ulica.

PAP: Jakiego roku 2026 pan sobie życzy?

Żebyśmy mogli żyć normalnie: pracować godnie, zarabiać uczciwie, żyć bezpiecznie. A jednocześnie musimy przygotowywać się na najgorsze – bo jeśli ktoś chce pokoju, musi szykować się do wojny. Si vis pacem, para bellum. PAP

REKLAMA

0211434837



nasz REGION

REGION

Do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem samochodu ciężarowego doszło na drodze krajowej nr 21 w rejonie Objezierza. Jak wstępnie ustalili policjanci, 64-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem, który wjechał do rowu i przewrócił się na bok. Na szczęście mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń i był trzeźwy.
ZIDA



DYŻURNY GŁOSU

Wojciech Lesner
tel. 510 026 924

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Mikołajki, lodowisko i iluminacje już 5 grudnia na Starym Rynku

Patryk Czerwiński
Słupsk

Słupsk szykuje się do inauguracji magicznego, świątecznego sezonu. W czwartek, 5 grudnia, na Starym Rynku odbędzie się prawdziwe świąteczne „combo”, połączenie Mikołajek, otwarcia lodowiska i uroczystego odpalenia iluminacji.

Start atrakcji zaplanowano 5 grudnia o godz. 17, ale wydarzenia dla najmłodszych rozpoczyna się już pół godziny wcześniej. Jak zapowiedział Mateusz Marecki z Wydziału Współpracy, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Słupsku, wydarzenie ma charakter „trzy w jednym”.

- Proponujemy wydarzenie takie trochę combo wydarzeniowe, trzy w jednym, ponieważ mamy i Mikołajki i otwarcie lodowiska i też odpalenie iluminacji świątecznych - mówi Marecki.

Od godziny 16:30 na uczestników będą czekać animacje,

w tym stoiska warsztatowe. Dzieci będą mogły własnoręcznie przygotować choinkowe ozdoby i kartki świąteczne. Dla tych, którzy wolą ruch, przygotowano „zimową olimpiadę sportową” w okolicy lodowiska.

Jedną z głównych atrakcji będzie otwarcie sezonu na lodowisko, które na Starym Rynku pozostanie aż do 1 lutego 2026 roku, czyli do końca ferii zimowych. W sam dzień inauguracji (5 grudnia) wstęp na lodowisko będzie bezpłatny dla wszystkich.

W kolejnych dniach obowiązywać będzie specjalny system bonifikat. Lodowisko będzie darmowe dla mieszkańców Słupska, którzy okażą Kartę Mieszkańca lub pierwszą stronę zeznania podatkowego (PIT), potwierdzając rozliczanie się w słupskim urzędzie skarbowym. Dla pozostałych osób, w tym turystów, przewidziano „drobne opłaty”.

Miasto zdementowało także obawy o uszkodzenie płyty rynku.



Lodowisko panelowe zamiast lodu. Na rozwiązanie z taflą syntetyczną zdecydowano się również w 2024 roku

- Tam nie będzie wylewana woda. Jest to, lodowisko sztuczne, panelowe, ale przetestowane - zapewniała podczas konferencji prasowej prezydent

Słupsk Krystyna Danilecka-Wojewódzka

Zapowiedziano, że jeśli ta nowa, panelowa nawierzchnia się sprawdzi, miasto będzie

chciało zostać jej właścicielem, pod warunkiem pozyskania sponsorów.

Punktem kulminacyjnym wieczoru będzie oficjalne „od-

palenie” iluminacji świątecznych. Prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka potwierdziła, że miasto będzie się świecić w dotychczasowych, sprawdzonych lokalizacjach, a nawet pojawią się nowe punkty.

- Będzie się świeciło we wszystkich miejscach, gdzie się świeciło do tej pory i kilka punktów nowych” - zapowiedziała prezydent

Iluminacje rozbłyszczą w następujących miejscach:

- Park im. Henryka Sienkiewicza,
- Stary Rynek,
- Bulwary nad Słupią,
- Plac przed Ratuszem (wraz z iluminacją samego budynku),
- Park na ul. Starzyńskiego.

Prezydent podkreśliła też pozytywny wymiar świątecznego światła:

- Wykorzystujemy energię, ale ta energia, daje również energię nam, bo w świetle człowiek się po prostu lepiej czuje i ma lepszą energię do życia - mówiła prezydent.

©P

FOT. LUKASZ CAPAR

Słupsk ma 358 pomnikowych drzew. Aleje, grupy i pojedyncze okazy pod ścisłą ochroną

Patryk Czerwiński
Temat z pierwszej strony

Na terenie Słupska rośnie łącznie 358 drzew posiadających status pomnika przyrody. Wszystkie chronione obiekty to drzewa, co stanowi kluczowy element przyrodniczego dziedzictwa miasta. Ochrona ta wynika z zapisów ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody.

W 2023 roku Miasto Słupsk zrealizowało specjalistyczny projekt pn. „Utrzymanie cennych zasobów przyrodniczych poprzez kompleksowe prace pielęgnacyjne pomników przyrody przy ul. Lipowej w Słupsku”. Zadanie otrzymało dofinansowanie w kwocie 89 710,00 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska

i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

W ramach projektu przy 18 jarzębach szwedzkich wykonano:

- Usunięcie suszu.
- Cięcia wycofujące korony (re trenchment pruning) w celu obniżenia ich środka ciężkości.



Pomniki przyrody przy ul. Obrońców Wybrzeża

- Zastosowanie elastycznych wiązań typu „boa” i „cobra” zabezpieczających przed rozłamywaniem i wywrotami.

- Mulczowanie gleby w strefie ochronnej drzew.

- Montaż drewnianych palików umożliwiających parkowanie pod koronami.

W 2023 roku opracowany i opublikowany na stronie internetowej miasta został folder „Pomniki Przyrody w Słupsku”. Materiał ten powstał we współpracy z Zespołem Szkół Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta w Słupsku. Uczniowie w ramach wolontariatu przeprowadzili inwentaryzację terenową, dokonując pomiarów obwodów pni, wykonując dokumentację fotograficzną i nanosząc lokalizację drzew na mapę.

Informacje o wszystkich pomnikach przyrody na terenie Słupska są jawne i dostępne na stronie internetowej miasta, w Centralnym Rejestrze Form Ochrony Przyrody oraz na portalu Geoserwis.

Obecnie nie są rozpatrywane wnioski o ustanowienie nowych pomników przyrody na terenie Słupska. ©P

FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Z darami na Litwę. Możesz pomóc!

Marcin Stefanowski
Region

Polakom na Wschodzie pomagają od ponad 30 lat. W połowie stycznia 2026 roku odwiedzą placówki w Sołecznikach na Litwie by pomóc dzieciom i młodzieży z polskimi korzeniami. Możesz wspomóc akcję.

Dawniej Stowarzyszenie Pomocy Polakom na Wschodzie - a dziś Zespół Szkół Niepublicznych „Czapłówka” w Koszalinie. Obie te instytucje łączą postacią dr Zygmunta Czapli, niedawno odznaczonego medalem „Za zasługi dla Koszalina”, któremu bliska sercu jest sprawa wspierania naszych rodaków na Kresach Wschodnich.

Tym razem wraz ze współpracownikami planuje wyjazd z darami na Litwę - konkretnie chodzi o Centrum Pomocy Rodzinie i dzieciom w Sołecznikach (dom dziecka). Zaprosze-

nie dla „Czapłówki” wystosowała także Szkoła Centrum Wielofunkcyjne w Sołecznikach.

- Od wielu lat utrzymujemy stałe kontakty z Polakami - szczególnie na Litwie i Ukrainie. Doskonale znamy ich problemy i sytuację materialną - mówi Zygmunt Czapla.

- Wiemy, że mają bardzo trudną sytuację finansową - stąd decyzja by do nich ponownie pojechać z pomocą. Czasu jest bardzo mało - dlatego apeluję o wsparcie! Bardzo proszę o pomoc finansową, pragniemy odwiedzić dzieci i młodzież na Litwie i każdemu wychowanekowi podarować prezent. Z góry dziękuję za każdą przekazaną na ten cel złotówkę - dodaje dyrektor „Czapłówki”.

Każdy, kto chce wesprzeć akcję pomocową, może wsparcie finansowe przekazać na konto: 95 1500 1096 1214 7000 8553 0000 - nazwa odbiorcy Zespół Szkół Niepublicznych „Czapłówka” w Koszalinie. ©P

Lokatorzy wprowadzili się do nowych mieszkań

Wojciech Frelichowski
Region

W Kępicach oficjalnie oddano do użytku dwa budynki społeczne z 48 mieszkańami. Inwestycję prowadziła gmina przy współpracy ze Społeczną Inicjatywą Mieszkaniową KZN-Pomorze.

Budowa dwóch budynków przy ul. gen. Sikorskiego w Kępicach rozpoczęła się w październiku 2023 roku. Kilka Tygodni temu do mieszkań zaczęli wprowadzać się pierwsi lokatorzy. W piątek, 28 listopada, odbyło się oficjalne przekazanie kluczy do ostatnich sześciu lokali. Mieszkańcy już wkrótce zaczną się wprowadzać.

Jak przekazała Gmina Kępice, mieszkańcy nie kryli swoich emocji.

- Bardzo się cieszę, że tu jestem. To jest spełnienie marzeń! - powiedział Łukasz, który wraz ze swoją opiekunką otrzymali klucze do mieszkania. - Nie wiem jeszcze jak urządzić swój pokój, ale na pewno będzie super. Miejsce jest piękne, las za oknem, a my mamy nawet mały ogródek.

Pani Elżbieta natomiast najbardziej cieszy się z tego, że nie będzie musiała już palić w piecu.

- Mieszkanie jest bardzo wygodne, pięknie wykończone i co najważniejsze ciepłe i praktycznie bezobsługowe, bo nie musimy już nosić opału - mówiła nowa lokatorka. -



Oficjalne zakończenie budowy dwóch nowych bloków mieszkalnych w Kępicach.

Przed nami jeszcze wybór mebli i przeprowadzka, ale jak widzę, gdzie mamy zamieszkać, to od razu nabieram sił.

Dwa nowe bloki to w sumie 48 mieszkań dwu- i trzypokojowych o powierzchni od 40 do 60 metrów kwadratowych. Wszystkie zostały wykończone pod klucz - z panelami na podłogach, wykończonymi łazienkami, drzwiami, pomalowanymi ścianami, oświetleniem itp.

- Dzisiaj świętujemy przekazanie kluczy. To bardzo radosna chwila, bo mieszkań w gminie Kępice wciąż brakuje. Chciałabym, żeby to, co teraz celebrujemy jako wyjątkowe stało się dla nas czymś powszechnym - żebyśmy co roku mogli przekazać budowane lokale nowym

najemcom - mówiła podczas przekazania ostatnich kluczy do mieszkań Magdalena Majewska, burmistrz Kępic. - Potrzeby są ogromne, jestem o tym przekonana. Potrzeby, aby przede wszystkim budować mieszkania na wynajem, dla osób które nie mogą lub nie chcą spłacać wysokich kredytów hipotecyjnych. Widzimy, że takie programy jak „Mieszkanie Plus” czy właśnie Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa cieszą się zainteresowaniem. Jestem przekonana, że gdybyśmy jutro postawili kolejne dwa bloki to znaleźliby się chętni by je zasiedlić.

Inwestycję prowadziła Społeczna Inicjatywa Mieszka-

niowa KZN Pomorze. To półka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu.

Podstawowym warunkiem zakwalifikowania do otrzymania mieszkania był brak posiadania przez najemcę tytułu własności do innego lokalu mieszkalnego na terenie Polski (najemca nie musiał być mieszkańcem gminy Kępice).

Koszt budowy mieszkań wyniósł około 20 mln zł. Gmina Kępice na tę inwestycję otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, rządowego Funduszu Doplát, Krajowego Planu Odbudowy oraz tzw. grantu OZE. ©P

Patryk Czerwiński
Słupsk

W słupskim punkcie odłowu ryb zakończyła się tegoroczna akcja pozyskiwania ikry i młeczka od troci wędrównych. Działania, prowadzone przez trzy tygodnie, zakończyły się pozyskaniem niemal 740 tysięcy ziaren ikry, co stanowi znaczący wkład w odtwarzanie populacji tych cennych ryb w dorzeczu Słupi.

Akcja została przeprowadzona sprawnie i zakończyła się dużym sukcesem. W stosunkowo krótkim czasie odłowiono i poddano zabiegom tarlaka, które dostarczyły cennego materiału biologicznego. Pozyskano ikrę od 146 samic troci, natomiast młeczka pobrano od 88 samców, a łączna liczba zapłodnionych ziaren ikry to blisko 740 tysięcy.

Ikra została przewieziona do Ośrodka Zarybieniowego w Damnicy prowadzonego przez słupski okręg Polskiego Związku Wędkarskiego, gdzie obecnie trwa jej inkubacja. Wyhodowany z niej wylęg oraz narybek zostaną wiosną wypuszczone do dopływów rzeki Słupi, przede wszystkim w tych miejscach, gdzie naturalne tarło jest z różnych przyczyn utrudnione lub niemożliwe.

Podobnie jak w latach ubiegłych cała procedura została przeprowadzona z najwyższą

dbałością o dobrostan ryb. Wszystkie trocie po pobraniu ikry i młeczka oraz wybudzeniu z anestezji zostały starannie wypuszczone z powrotem do rzeki. Samice trafiły do komór przepławki w Słupsku, skąd po odpoczynku mogły swobodnie spłynąć w dół rzeki. Samce zostały wypuszczone powyżej przepławki, co umożliwiło im kontynuowanie wędrówki w górę rzeki i ewentualny udział w naturalnym tarle.

Akcja miała również wymiar naukowy. Pracownicy Instytutu Rybactwa Śródlądowego pobierali od wszystkich osobników łuski do badań wieku oraz skrawki płetw do analiz genetycznych. Dzięki tym badaniom możliwe będzie określenie, jaki procent populacji stanowią ryby pochodzące z zarybienia, a jaki z naturalnego tarła.

Warto podkreślić skalę tegorocznej wędrówki troci. Same skanery zainstalowane w obu przepławkach na węźle wodnym w Słupsku odnotowały do końca października prawie 2,5 tysiąca tarlaków. Dodatkowo, w trakcie odłowów pracownicy przetrzucili powyżej przepławki łącznie 378 troci (173 samice i 205 samców). Organizatorzy akcji serdecznie dziękują wędkarzom ze słupskich kół wędkarskich za ich pomoc podczas odłowów i prac związanych z tarłem.

©P

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011429840

Zrób prezent sobie i innym! Wyjątkowa oferta świąteczna Orange z bonami – nawet na 1000 zł – na sprzęty

Najlepsze prezenty to takie, które cieszą innych. Gwiazdkowa promocja od Orange to idealny sposób, aby zaopatrzyć się w usługi niezbędne do domu, nauki, pracy i połączyć je z odbiorem voucherów na upominki dla bliskich. Można przy tym sporo zaoszczędzić.

Teraz przy zakupie światłowodu w Orange abonament przez 6 miesięcy będzie wynosił 0 zł, a dodatkowo otrzymasz bon prezentowy o wartości 500 lub 1000 zł – do wykorzystania na zakupy w sklepie Orange. Można w ten sposób już napęlić worek Mikołaja – omijając korki, tłumy w sklepach, oszczędzając czas i pieniądze. Jeśli natomiast zastanawiasz się nad abonamentem na telefon komórkowy, nie przegap superkorzystnej okazji z drugim smartfonem za złotówkę i z kolejnym abonamentem tańszym nawet o połowę.

Najszybszy światłowód przez pół roku za 0 zł i bon w prezencie

Światłowód to bez wątpienia najpewniejsza metoda połączenia z internetem. Warto dodać, że według rankingu szybkości internetu w Polsce w 2024 i od początku 2025 r., opracowanego przez SpeedTest.pl, Orange zwyciężył w kategoriach najszybszego internetu światłowodowego.

Klienci, którzy zdecydują się na ofertę Orange Światłowód z prędkością do 8 Gb/s, zyskają 6 miesięcy abonamentu za 0 zł oraz otrzymają bon świąteczny o wartości 1000 zł do wykorzystania na zakupy w salonach i sklepie internetowym operatora. Ta najszybsza opcja Orange Światłowodu jest już dostępna w 50 polskich miastach.

Jeśli do twojego miejsca zamieszkania nie dotarł jeszcze internet 8 Gb/s, nie martw się – czekają na Ciebie

inne świąteczne oferty. Decydując się na światłowód z prędkością do 2 Gb/s, również otrzymasz 6 miesięcy abonamentu gratis, a dodatkowo bon o wartości 500 zł. Natomiast dla prędkości do 600, do 900 Mb/s i do 1 Gb/s Orange proponuje 3 miesiące z abonamentem 0 zł i również bon o wartości 500 zł.

Wybierając światłowód w Orange, nie tylko uwolnisz się na kilka miesięcy od opłaty abonamentowej, ale dodatkowo zyskasz możliwość kupna atrakcyjnych prezentów. Bony prezentowe od Orange można wykorzystać podczas dowolnych zakupów w salonach lub sklepie internetowym operatora. A wybór jest niemały – od smartfonów po sprzęt RTV i AGD, laptopy, zegarki, tablety, telewizory, słuchawki, liczne gadżety czy akcesoria gamingowe.

Z promocji skorzystać mogą nowi klienci światłowo-

du, którzy podpiszą umowę na 24 miesiące (szczegóły: www.orange.pl/swiatlowod).

Drugi smartfon za złotówkę, kolejne numery 50% taniej

Orange przygotowało też ofertę dla osób zainteresowanych abonamentem na usługi mobilne. Przy podpisaniu umowy na 24 miesiące na Plan M lub L klienci indywidualni mogą na być premierowy smartfon motorola edge 70 5G 12/512 GB (w umowie na 36 rat) i otrzymać za złotówkę drugi smartfon – motorolę moto g35 5G 8/128 GB. Jeśli nowy smartfon to prezent, na który czeka ktoś z twoich bliskich – nie możesz przegapić tej okazji!

Na klientów czekają także inne świąteczne duety z drugim smartfonem za 1 zł:
• motorola moto g86 5G power 12/256 GB motorola moto g06 power 4/64 GB;
• Xiaomi Redmi Note 14 Pro 5G 8/256 GB Xiaomi Redmi 15C 5G 4/128 GB;

• HONOR Magic7 Lite 5G 8/256 GB HONOR X5c Plus 4/64 GB.

Pamiętaj, że zamawiając kolejne mobilne usługi abonamentowe w Planie M lub L na 24 mies., za każdy następny numer, dobrany w ramach tego samego planu, zapłacisz 50% mniej niż za pierwszy numer. Za drugi, trzeci i kolejny numer abonament wynosić będzie więc od 37,50 zł/mies. z rabatami w Planie M i od 47,50 zł/mies. z rabatami w Planie L. Korzystaj z akcji Rodzinne numery za połowę ceny, bo to się opłaca!

Oferta dla firm - nowoczesna i bezpieczna

Orange nie zapomina o klientach biznesowych. Przedsiębiorcy, którzy zdecydują się na dwa Plany Firmowe L i S oraz bezprzewodowy Internet Biurowy 5G, otrzymają rabat za połączenie usług w wysokości 35%! Wszystkie usługi, zawarte w pakiecie, chronią

przed zagrożeniami cybernetycznymi w sieci chroni CyberTarcza – do bezpłatnego odebrania w aplikacji Mój Orange. Na klientów aktywujących nowy Plan Firmowy L czeka dodatkowo rabat w wysokości 10 zł VAT/mies. na cały okres trwania umowy.

Firmy również mają możliwość skorzystania z promocji z drugim telefonem za złotówkę, a ponadto z okazji oferty na Internet Firmowy ze światłowodem i usługami dodatkowymi (m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy backup danych) nawet przez 12 miesięcy za 0 zł.

Szczegóły wszystkich promocji dostępne są na orange.pl, na infolinii i w salonach operatora.

Warto już wcześniej pomyśleć o świętach, prezentach, by potem mieć więcej czasu, spokoju na przygotowania do Bożego Narodzenia, czy po prostu sobie odpocząć.

Nasze Dobre z Pomorza. Setki gości i wielkie święto biznesu

Jacek Klein
Pomorze

W Arche Hotel Lotnisko Gdańsk odbyła się uroczysta gala biznesowa Głosu Pomorza i Dziennika Bałtyckiego. W wyjątkowej atmosferze nagrodziliśmy laureatów konkursu Nasze Dobre z Pomorza.

Centrum konferencyjne niedawno otwartego Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk wypełniło się znakomitymi gośćmi reprezentującymi pomorski biznes, naukę, kulturę oraz samorząd.

- Serdecznie witam na wspólnej gali Dziennika Bałtyckiego i Głosu Pomorza. Jak Państwo widzicie statuetki, które za chwilę rozdamy przedstawiają mapę województwa pomorskiego, ale jakby podzieloną na pół, bo te dwa tytuły naszego wydawnictwa - Głos Pomorza oraz Dziennik Bałtycki - są obecne na Pomorzu. Głos bardziej w regionie śluskim, a Dziennik w Trójmiejskim. Ale oczywiście Pomorze to nasza wspólna mała ojczyzna! - powiedział Maciej Sandecki, redaktor naczelny Dziennika Bałtyckiego.

Nasze Dobre z Pomorza

Konkurs organizowany jest już od 17 lat na terenie naszego Makroregionu, a na Pomorzu jest to druga edycja. Celem tego projektu jest zaprezentowanie oraz docenienie firm, które dzięki biznesowej działalności, bez względu, czy są to małe firmy, czy duże są wi-



FOT. LUKASZ CAPAR

Spośród zgłoszonych do konkursu firm, kapituła konkursu Nasze Dobre z Pomorza wybrała laureatów w 11 kategoriach

zytówką naszego regionu. Promujemy produkty i usługi, które stworzono u nas, na Pomorzu.

Nasze Dobre z Pomorza organizowane jest od 17 lat. Jako wspólny projekt Głosu Pomorza i Dziennika Bałtyckiego jest to druga edycja

Spośród zgłoszonych do konkursu firm, kapituła konkursowa wybrała laureatów w 11 kategoriach. Statuetkę oraz tytuł Nasze Dobre z Pomorza otrzymały:

● W kategorii **PRACODAWCA I SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIZNESU** - Fundacja Aktywności Zawodowej - GDAŃSK za usługi wsparcia zatrudnienia i aktywizacji zawodowej.

● W kategorii **SMAKI POMORZA** - Producent żywności - Dagoma z Pucka za produkt: MUSZTARDA Dagoma.

● W kategorii **SMAKI POMORZA - GASTRONOMIA I PRODUKTY LOKALNE** - Restauracja- Kawiarnia - Perła Bałtyku - Gdańsk za usługę: KUCHNIA Polska Domowa.

● W kategorii **TURYSTYKA I REKREACJA** - Przystań Wy-

gonin za obiekt o tej samej nazwie - PRZYSTAŃ Wygonin.

● W kategorii **INWESTYCJE I NIERUCHOMOŚCI** - Sikora Wnętrza- Gdańsk za produkt: KASZUBSKIE DOMEK PREMIUM od Jana Sikory - debiut deweloperki butikowej.

● W kategorii **ZDROWIE I URODA** - Loton Cosmetics - Słupsk za produkt SERIA BURSZTYNOWA „AMBER THERAPY”.

● W kategorii **USŁUGI BIZNESOWE I POMORSKI HANDEL** - Przedsiębiorstwo Robót Sanitarno- Porządkowych Sanipor Gdynia za wywóz nieczystości stałych.

● W kategorii **NOWE TECHNOLOGIE** - Miejski Zakład Komunikacji w Wejherowie za zeroemisyjne wodorowe autobusy Solaris Urbino 12 hydrogen.

● W kategorii **AUTO i MOBILNOŚĆ** - AS-PL - Gdańsk za produkt alternatory i rozruszniki marki AS.

● W kategorii **MORSKIE TECHNOLOGIE, TRANSPORT I LOGISTYKA** - Baltic Maritime Broker- Gdynia za usługi z branży morskiej i offshore.

● W kategorii **EDUKACJA I ROZWÓJ** - Powiślańska Akademia Nauk Stosowanych - Kwidzyn za studia na kierunku pielęgniarz/ratownik medyczny.

Czytelnicy „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Pomorza” oraz naszych serwisów dziennikbałtycki.pl oraz gp24.pl drogą głosowania, oddając ponad 100 000 głosów, nagrodzili trzy firmy w konkursie „Nasze Dobre z Pomorza 2025”.

● Pierwsze miejsce - firma Verde Clinic.

● Drugie miejsce - Fundacja Aktywności Zawodowej.

● Trzecie miejsce - British International School Gdańsk - Najstarsza szkoła międzynarodowa w Gdańsku, aktualnie posiada uczniów 49 narodowości.

© @

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

eprasa.pl f65c900629

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Od czasu ciężkiej recesji z początku lat 90. Polska rozwija się nieustannie, zwrot „cud gospodarczy” wydaje się uzasadniony – stwierdził brytyjski dziennik „The Times” w sobotnim tekście. „Ten cud to ciężka praca milionów Polek i Polaków” – skomentował premier Donald Tusk w serwisie społecznościowym. Dziennik podkreśla, że Polska pozostała wierna założeniom reform i doprowadziła do końca prywatyzację.

”

Polska nie będzie brała udziału w kupczeniu ukraińskimi ziemiami, my będziemy takie rzeczy recenzować, a nie je żyrować

Radosław Sikorski szef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki na wojence z rządem

Dorota Kowalska
Warszawa

Okazuje się, że prezydent nie tylko zablokował awanse ponad stu funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW, ale nie podpisał wniosków o odznaczenia, także dla tych, którzy walczą z dywersją.

Jedni mówią: małostkowość, inni: dziecinada. Prezydent Nawrocki chce dyktować warunki ekipie Donalda Tuska, a najlepiej samemu rządzić.

W połowie listopada Pałac Prezydencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być odmowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Krótko po tej decyzji RMF FM nieoficjalnie poinformowało, że Pałac Prezydencki jest w konflikcie z ABW i SKW, a decyzja Nawrockiego jest zemstą. W Kancelarii Prezydenta podejrzewają ponoć, że to właśnie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyszła informacja o sprawie kawalerki pana Jerzego w kampanii wyborczej. Agencja miała też robić wszystko, aby Nawrocki nie został głową państwa. Służba Kontrwywiadu Wojskowego miała z kolei podpaść odebraniem prezydentowi dostępu do tajemnic szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomirowi Cenkiewiczowi. Z kolei Onet pisał, że powodem wojny o awanse w służbach mają być rosnące wpływy ludzi Antoniego Macierewicza na funkcjonowanie Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jednak jak wynika z informacji serwisu tvn24.pl, decyzja prezydenta nie ograniczyła się wyłącznie do zablokowania wręczenia nominacji oficerskich.

- Prezydent nie tylko odmówił podpisania awansów na pierwszy stopień oficerski, ale również solidnie umotywowanych wniosków o od-



Prezydent Karol Nawrocki chce, by rząd konsultował z nim projekty ustaw „już na wczesnym etapie prac”

znaczenia i ordery - przekazało serwisowi jedno ze źródeł.

TVN24 cytuje także słowa rzecznika prasowego ministra koordynatora służb specjalnych. - ABW skierowała do Prezydenta Karola Nawrockiego 130 wniosków dotyczących odznaczeń. Żaden z nich nie uzyskał akceptacji. Doprawdy nikt nie jest w stanie tego zrozumieć - stwierdził Jacek Dobrzyński.

Dziennikarze TVN24 powołując się na swoje nieoficjalne informacje, wskazują, że odmowa dotyczyła także funkcjonariuszy, którzy mieli zostać odznaczani w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji. We wszystkich czterech służbach mają panować „kryzysowe nastroje”.

„Prezydent uparcie odmawia podpisania wniosków dla młodych funkcjonariuszy służb specjalnych na pierwszy (!) stopień oficerski oraz odznaczeń dla bohaterów walki z obcą dywersją. To nie jest tylko próba przejęcia kompetencji rządu. To sabotaż wymierzony w bezpieczeństwo państwa!” - napisał na X premier.

W odpowiedzi Nawrocki

stwierdził, że premier „podjął decyzję, że szefowie służb specjalnych mają zakaz spotykania się z prezydentem RP”.

W tym tygodniu Nawrocki zawetował też dwie ustawy: nowelizacji Kodeksu wyborczego oraz nowelizacji ustawy dotyczącej opodatkowania fundacji rodzinnych. A przy okazji zwrócił się do rządu oraz premiera Donalda Tuska o konsultowanie projektów ustaw „już na wczesnym etapie prac”.

- Takie działanie usprawniłoby proces legislacyjny, ograniczyłoby konieczność wetoowania ustaw wadliwych, a przede wszystkim służyłoby obywatelom - podkreślił.

Na decyzję prezydenta zareagował w mediach społecznościowych minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

„Pan Prezydent chciałby, aby rząd prosił go o zgodę na procedowanie ustaw tak, jak prezydent Duda chciał, abym prosił o zgodę, o kogo mogę wnioskować o powołanie na ambasadora. Nie ma na to cienia podstawy prawnej. Trzeba było przeczytać konstytucję przed decyzją o kandydowaniu” - napisał.

Wiadomo, kim były ofiary katastrofy helikoptera pod Rzeszowem. Zginęły w nim dwie osoby

Urszula Sobol
Cierpisz

W sobotnie popołudnie w miejscowości Cierpisz w powiecie łańcuckim doszło do tragicznej katastrofy lotniczej. Rozbił się helikopter, na pokładzie którego znajdowały się dwie osoby.

Jak poinformowała w sobotę podkom. Magdalena Żuk z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, dyżurny KMP został powiadomiony o zdarzeniu w sobotę, 29 listopada, krótko przed godziną 16.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policyjny oraz jednostki straży pożarnej.

Do wypadku doszło w Cierpiszu w trudno dostępnym te-

renie, w pobliżu granicy między powiatami łańcuckim i rzeszowskim. Policja potwierdziła, że zginęły dwie osoby.

W rejonie zdarzenia znajdowało się kilkadziesiąt pojazdów służb ratunkowych. Panowała gęsta mgła i bardzo trudne warunki widoczności. Widocznych było wiele radiowozów policyjnych, a teren został zabezpieczony.

- Śmigłowiec spadł w miejscu, do którego dojazd jest

Ofiarami katastrofy byli dwaj spokrewnieni ze sobą mężczyźni w wieku 41 i 44 lat, obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego.

znacznie utrudniony ze względu na ukształtowanie terenu oraz warunki pogodowe - przekazał również st. bryg. Marcin Betleja.

Służby potwierdziły, że rozbitą maszyną był śmigłowiec Robinson R44.

To czteromiejscowy lekki śmigłowiec produkowany przez Robinson Helicopter Company.

Ofiarami katastrofy byli dwaj spokrewnieni ze sobą mężczyźni w wieku 41 i 44 lat, obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego.

Nad sprawą katastrofy pracują policjanci pod nadzorem prokuratora. Okoliczności tragedii będzie wyjaśniała także Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

REKLAMA

0011441342



Rada Nadzorcza
Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Stojsławiu S.A.

**zarządza wybory
na przedstawiciela rolników
w Radzie Nadzorczej**

Wybory odbędą się 17 grudnia 2025 roku

I tura od godz. 10:00 do godz. 12:00, ewentualnie II tura od godz. 13:00 do godz. 15:00
w siedzibie Spółki Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Stojsławiu S.A.

§ 1

Celem wyborów jest wyłonienie przedstawiciela rolników do Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Stojsławiu S.A.

§ 2

Prawo zgłaszania kandydatów na członków Rady Nadzorczej przysługuje grupom rolników liczącym 50 osób.

Zgłoszenie powinno być złożone na piśmie do Komisji Wyborczej Spółki i zawierać: imię i nazwisko kandydata, PESEL, wiek, adres zamieszkania, wykształcenie, listę co najmniej 50 podpisów uprawnionych rolników popierających kandydaturę.

Do zgłoszenia należy załączyć oświadczenie, którego wzór stanowi załącznik nr 1 do Regulaminu Wyborów.

Kandydaci na przedstawiciela rolników w Radzie Nadzorczej są zgłaszani pisemnie Komisji Wyborczej w Spółce najpóźniej na 7 dni przed wyznaczonym terminem głosowania. O dochowaniu terminu decyduje data otrzymania zgłoszenia przez Komisję Wyborczą. Termin zgłaszania kandydatów na członków Rady Nadzorczej upływa 10 grudnia 2025 r. do godz. 14.50.

§ 3

Rolnikami posiadającymi czynne prawo wyborcze są osoby fizyczne, prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, które w ramach prowadzonej działalności rolniczej, w okresie roku poprzedzającego zarządzenie wyborów kandydatów do Rady Nadzorczej Spółki, dostarczyły do Spółki produkty rolne w ilości co najmniej 100 ton.

§ 4

Każdy wyborca ma prawo zapoznać się w siedzibie Spółki ze swoimi danymi osobowymi znajdującymi się w spisie wyborców w dni robocze w siedzibie Spółki w godzinach od 8:00 do 14:00 lub telefonicznie 94 34 55 932. Sekretarz Komisji Wyborczej udostępni Regulamin Wyborów oraz Regulamin Prac Komisji Wyborczej w siedzibie Spółki pok. 14.

§ 5

Jednocześnie Rada Nadzorcza zawiadamia, że w przypadku stwierdzenia przez Komisję Wyborczą braku quorum określonego w § 34 ust. 8 Statutu Spółki, niezwłocznie nastąpi druga tura wyborów. Pierwsza i druga tura wyborów odbędzie się tego samego dnia.

Przestrzeń powietrzna nad Wenezuelą zamknięta. Będzie kolejna wojna?

Marcin Koziestański
Wenezuela

Do wszystkich linii lotniczych, pilotów, handlarzy narkotykami i ludźmi: uważajcie przestrzeń powietrzną nad Wenezuelą i wokół niej za zamkniętą - ogłosił w sobotę Donald Trump.

Trump nie wyjaśnił powodów swojej decyzji i nie podał dalszych szczegółów.

Ostrzeżenie (NOTAM) do samolotów lecących nad Wenezuelą wydała już tydzień wcześniej Federalna Administracja Lotnictwa (FAA). Poleciała wówczas lotnikom „ostrożność” podczas lotów przez region obejmujący Wenezuelę i część Morza Karaibskiego na wszystkich pułapach ze względu

na „pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa i zwiększoną aktywność wojskową w i wokół Wenezueli”.

W Wenezueli rządzi Nicolás Maduro, którego prezydenturę uznaje część świata, a część nie. Ewentualny konflikt z USA wynika głównie z kryzysu politycznego i gospodarczego, napięcie wokół demokracji oraz wpływów Rosji i Chin w regionie.

USA rozważa sankcje i presję dyplomatyczną. Już teraz prowadzą w rejonie Karaibów i wschodniego Pacyfiku działania wojskowe, których celem, według Białego Domu, ma być walka z handlem narkotykami. Wysłały 15 tysięcy żołnierzy i największy na świecie lotniskowiec USS Gerald Ford w zasięg uderzenia Wenezueli. PAP



Donald Trump przekazał, że przestrzeń powietrzna nad Wenezuelą należy traktować jako zamkniętą

Strzelanina na urodzinach dziecka. Napastnik zbiegł

Marcin Koziestański
Stany Zjednoczone

Cztery osoby zginęły, a 10 zostało rannych w sobotniej strzelaninie podczas przyjęcia urodzinowego dziecka w sali bankietowej w Stockton w stanie Kalifornia w USA.

Biuro szeryfa hrabstwa San Joaquin przekazało, że część poszkodowanych trafiła do szpitala.

Jak poinformował w poście na Facebooku zastępca burmistrza Stockton, Jason Lee, strzelanina miała miejsce na przyjęciu urodzinowym dziecka.

„Jestem w kontakcie z personelem i funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa publicznego, aby dokładnie ustalić, co się stało. Będę naciskał na uzyskanie odpowiedzi” - przekazał.

Lee udzielił również wywiadu lokalnej stacji KCRA. - Dziś wieczorem

moje serce jest ciężkie w sposób, który trudno opisać słowami. Jako wiceburmistrz Stockton - i jako osoba, która dorastała w tej społeczności - jestem zdruzgotany i wściekły, dowiadując się o masowej strzelaninie na przyjęciu urodzinowym dziecka - powiedział Lee. Miejsce zdarzenia znajduje się w pobliżu kilku firm. Nie wiadomo, jak poważne są obrażenia ofiar. Śledztwo wciąż trwa, a teren zostaje zabezpieczony przez policję.

O tragedii został powiadomiony gubernator Kalifornii Gavin Newsom. Według KCRA, Biuro ds. Sytuacji Nadzwyczajnych gubernatora monitoruje rozwój wydarzeń i koordynuje działania z lokalnymi organami ścigania.

Według lokalnych mediów napastnik wciąż przebywa na wolności. PAP

Polityczne trzęsienie ziemi w Kijowie. Zelenski reaguje

Marcin Koziestański
Ukraina

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski oświadczył w piątek, że szef jego kancelarii Andrij Jermak, którego nazwisko figuruje w śledztwie dotyczącym afery korupcyjnej, podał się do dymisji.

Nie chcę, aby ktoś miał jakiekolwiek pytania do Ukrainy - podkreślił szef państwa. - Dlatego dziś podjęte zostały kolejne decyzje wewnętrzne. Po pierwsze, odbędą się zmiany w Biurze Prezydenta Ukrainy. Szef Biura, Andrij Jermak, napisał podanie o dymisję - powiedział szef państwa w nagraniu wideo.

W piątek przedstawiciele Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU i Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej SAP) przeszukały mieszkanie Jermaka w dzielnicy rządowej w Kijowie w związku ze śledztwem w sprawie korupcji. Tego samego dnia polityk złożył rezygnację ze stanowiska szefa biura prezydenta Ukrainy.

Doszło do tego na krótko przed planowanym spotkaniem delegacji Ukrainy i USA, prowadzących rozmowy mające na celu zakończenie wojny z Rosją. Jermak przewodził dotąd ukraińskiej delegacji negocjującej z USA plan pokojowy.

Zelenski powiedział, że dzięki rezygnacji Jermaka władze w Kijowie zachowały za-



Według „The New York Post” Andrij Jermak idzie na front. „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem. Może jeszcze się zobaczymy” - miał napisać dziennikarzom

ufanie ukraińskiej opinii publicznej w trudnej fazie rozmów pokojowych z USA.

Jermak jest objęty dochodzeniem antykorupcyjnym w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas”. Afera wybuchła na początku listopada. Według ustaleń NABU i SAP uczestnicy rozległego systemu korupcyjnego w sektorze energetycznym Ukrainy pobierali od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów. Nie-

legalne środki miały być legalizowane przez tzw. back office w centrum Kijowa, przez który - jak ustalono - przeszło około 100 mln dolarów.

Amerykański tabloid „The New York Post” twierdzi teraz, że Andrij Jermak przekazał mu, iż udaje się na front.

Andrij Jermak, szef kancelarii prezydenta Zelenskiego, podał się do dymisji. Jego nazwisko przewija się w śledztwie o korupcję

„NYP” twierdzi, że w nocy z piątku na sobotę otrzymał od Jermaka wiadomość SMS, w której polityk miał napisać: „Idę na front i jestem przygotowany na wszelkie konsekwencje”, a także: „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem”.

Dodał, że „nie chce stwarzać problemów Zelenskiemu” i „idzie na front”. „Jestem zniechęcony obelgami, którymi mnie obrzucono, a jeszcze bardziej brakiem wsparcia ze strony tych, którzy znają prawdę” - cytowała go gazeta. „Może jeszcze się zobaczymy. Chwała Ukrainie” - napisał. PAP

Cudem uciekli z piekła: Pożar zabił w Hongkongu prawie 130 osób

Kazimierz Sikorski
Hongkong

Ocaleni z najtragiczniejszego od 80 lat pożaru w Hongkongu twierdzą, że uciekli dzięki szczęściu i instynktowi. Ogień strawił siedem wieżowców.

Liczba ofiar śmiertelnych tragicznego pożaru w Hongkongu wzrosła do 128 i prawdopodobnie wzrośnie, bo wiele osób nadal nie odnaleziono. 900 mieszkańców musiało uciekać, gdy kompleks Wang Fuk Court zamienił się w ogromny piec.

78-letni Lau Yu Hung mówił, że on i jego żona przeżyli, bo przypadkiem wyrzucił przez okno łazienki, jedno z niewielu, którego nie zablokowano pianką renowacyjną. Na zewnątrz płomienie sięgnęły już sąsiedniego budynku.



Siedem wieżowców płonęło niczym pochodnie

- Nikt nas nie ostrzegł. Nie było żadnego alarmu. Uciekliśmy o własnych siłach - relacjonował. Para uciekła kilka pięter w dół, gdy ogień rozprzestrzenił się po fasadach i mieszkaniach.

Pożar wybuchł, zajmując bambusowe rusztowania i siatki

budowlane, potem trawiąc siedem z ośmiu wieżowców kompleksu. Strażacy walczyli z ogniem przez całą noc.

Władze podają, że kontakt z 279 osobami utracono, ponad sto osób zginęło, 51 odnaleziono na miejscu zdarzenia, a cztery zmarły w szpitalu. 68 osób zostało rannych, 16 jest w stanie krytycznym, a 25 w stanie ciężkim.

37-letni bohaterski strażak Ho Wai-ho został uznany za pierwszą ofiarę tragedii.

Winter i Sandy Chung, którzy uciekli wcześniej, mówili, że iskry latały wokół nich, gdy rozpoczęli ucieczkę.

Strona, oparta na arkuszu kalkulacyjnym Google, przedstawiała każde mieszkanie jako kolorowy kwadrat: zielony oznaczał bezpieczne, czerwony - SOS, zaginione lub martwe. Do czwartku rano ponad 100

kwadratów zmieniło kolor na czerwony.

Lawrence Lee spędził noc w schronisku, czekając na wieści o żonie.

- Gdy wybuchł pożar, mówiłem jej przez telefon, żeby uciekała. Ale gdy wyszła z mieszkania, korytarz i schody były zadytmione - opowiadał.

Odwróciła się i od tamtej pory nie miała od niej wieści.

Inny ocalały, znany jako Wan, mówił CNN, że przez pół godziny nie zdawał sobie sprawy, że pożar „idzie” w kierunku jego mieszkania na ósmym piętrze. Dopiero odgłosy krzyczących sprawiły, że spojrzał w okno.

- Gdy je otworzyłem, zobaczyłem dym - mówił.

Złapał dwa psy i portfel i uciekł, wspominając, że na klatce schodowej czuł się zapach gazu.

Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. Inne też płaci ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Prawie 150 tysięcy seniorów z Pomorza i Kujaw co miesiąc dostaje z ZUS dodatek pielęgnacyjny. Po przyszłorocznej waloryzacji wszystkie dodatki do emerytur i rent będą wyższe.

Dodatek pielęgnacyjny z urzędu jest przyznawany osobom po 75. roku życia. Obecnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji otrzymuje dodatek w wysokości 522,34 zł brutto miesięcznie.

Co ważne, dodatek pielęgnacyjny jest nieopodatkowany oraz wolny od potrąceń. Prawo do niego nie jest uzależnione od wysokości dochodów.

Kiedy dodatek przed 75. rokiem życia?

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na

swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS w orzeczeniu stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. - Natomiast osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodka pomocy społecznej - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Skompletuj niezbędne dokumenty

Oprócz dodatku pielęgnacyjnego ZUS co miesiąc wypłaca inne dodatki seniorom z regionu.

Dodatek dla sierot pełnoletnich otrzymują 2222 osoby (po 654,58 zł), dodatek komba-



Dodatek pielęgnacyjny obecnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany

tancki - 1197 osób (po 348,22 zł), dodatek kompensacyjny - 3245 osób (po 52,23 zł), świadczenie pieniężne dla osób deportowanych - 886 osób (w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy - od 17,46 zł do 348,22 zł), świadczenie

pieniężne dla żołnierzy-górników - 163 osoby (po 348,22 zł), dodatek pieniężny do renty inwalidy wojennego - 10 osób (1333,24 zł), a dodatek za tajne nauczanie - 6 osób (po 348,22 zł). 4046 osób dostaje ryczałt energetyczny (po 312,71 zł), 11

169 osób - deputat kolejowy, a deputat węglowy górniczy - 81 osób.

By otrzymać wymienione wyżej dodatki, trzeba spełniać określone warunki i złożyć wniosek do ZUS. Pracownicy ZUS pomogą go wypełnić. Najlepiej wizytę w ZUS umówić na konkretny dzień i godzinę. Można to zrobić przez PUE ZUS, za pomocą aplikacji lub telefonicznie pod numerami: 52 34 18 126 (ZUS Oddział w Bydgoszczy) oraz 54 230 73 76 (ZUS Oddział w Toruniu).

Trzeba pamiętać, by do wniosku załączyć wymagane dokumenty. Np. w przypadku ubiegania się o dodatek za tajne nauczanie będzie to zaświadczenie właściwego kuratorium oświaty, a w przypadku dodatku kombatanckiego oraz dodatku kompensacyjnego - zaświadczenie potwierdzające uprawnienia kombatanckie wydane przez: szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, kierow-

nika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sprzed 18 maja 2014 roku lub ministra pracy i polityki społecznej od 24 stycznia 1991 roku do 1 sierpnia 1991 roku.

Po analizie wniosku i załączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego organ rentowy wydaje decyzję w terminie 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

W przyszłym roku dodatki w górę

Dodatki do emerytur i rent są co roku waloryzowane. Według rządowych prognoz wskaźnik waloryzacji ma wynieść 104,9 proc.

Oznacza to wzrost świadczeń dla seniorów o minimum 4,9 proc. O tyle samo od 1 marca 2026 roku wzrosną wszystkie wspomniane dodatki.

©©

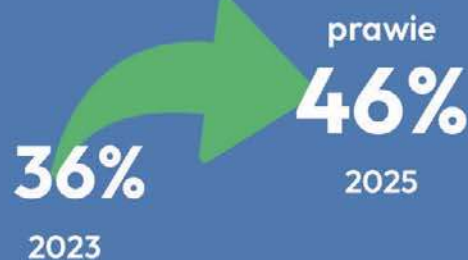
REKLAMA

0011431566

Bezpieczne dziecko, spokojny rodzic

Program Aktywny Maluch to dofinansowanie tworzenia nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w całej Polsce. Dzięki temu rodzice mogą bez obaw wrócić do pracy.

Dziś niemal co drugie dziecko w Polsce ma dostęp do opieki żłobkowej.



Poziom użłobkowania
w Polsce

Koszalinianie jeszcze na jarmark poczekają

Joanna Boroń
Koszalin

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy odbędzie się w dniach 18-21 grudnia w Parku przy Amfiteatrze. Organizatorzy zapewniali, że atrakcji nie zabraknie.

Dla wystawców przygotowanych zostanie 40 domków wystawienniczych, a także teren pod własne stoiska i foodtrucky. Wśród wystawców, którzy zgłosili swój udział w jarmarku znaleźć można lokalnych twórców - artystów, rękodzielników i rzemieślników, oferujących bożonarodzeniowe dekoracje i stroiki, biżuterię, ręcznie wykonane zabawki i akcesoria, przedmioty z drewna, drobne upominki świąteczne i wiele innych. Znajdą się również wytwórcy produktów regionalnych, pszczelarze, cukiernicy i firmy gastronomiczne, nie zabraknie więc świątecznych wypieków, kolorowych dekoracyjnych pierników czy tradycyjnych dań bożonarodzeniowych. Mieszkańcy odwiedzający Jarmark będą się mogli także posilić na miejscu dzięki bogatej ofercie dań serwowanych na ciepło. Dodatkową atrakcją będą także stoiska przygotowane przez koszaliński KOWR, na których będzie można znaleźć m.in. produkty przygotowane przez koła gospodyń wiejskich.



Wszystkie atrakcje dostępne na Jarmarku Bożonarodzeniowym będą darmowe

Oficjalne otwarcie Jarmarku odbędzie się 18 grudnia o godz. 11:00. Tradycyjnie wezmą w nich udział dzieci uczęszczające do koszalińskich przedszkoli, zarówno tych miejskich, jak i placówek prywatnych. Przedszkolaki wspólnie ubiorą bożonarodzeniowe choinki przygotowanymi przez siebie świątecznymi bombkami, dekoracjami i kolorowymi łańcuchami. Drzewka te zdobić będą teren Jarmarku przez cały czas trwania wydarzenia. Dzieci spotkają się również z prawdziwym Świętym Mikołajem, a także będą miały możliwość

odwiedzić mikołajowy domek. W weekend 20-21 grudnia na terenie Jarmarku przygotowana zostanie Zagroda Świętego Mikołaja. Podobnie, jak w roku ubiegłym, będzie można w niej spotkać renifera. Jednym ze stoisk będzie zagroda z alpakami, kozami i innymi zwierzętami, które będzie można odwiedzić i nakarmić pod czujnym, czułym okiem ich opiekunów. Stanowisko otwarte będzie od czwartku do niedzieli. Na terenie wydarzenia, tuż pod samym Amfiteatrem ustawiona zostanie scena, która sta-

nowić będzie centralny punkt Jarmarku. To na niej odbywać się będą pokazy kulinarne, przygotowane przez KOWR Oddział w Koszalinie. Nie będą to jednak jedyne atrakcje, rozgrywane się na jarmarkowej scenie. Okres Bożego Narodzenia to także koledy i pastorałki. Każdego dnia będzie więc można wysłuchać pięknych, nastrojowych koncertów. Wśród wykonawców znajdą się: Anna Mural, Bartosz Czaja, Michał Słobodzian i zespół „Wszystko ma swój czas”.

Spotkanie autorskie z Radkiem Rakiem

opr. Joanna Boroń
Słupsk

3 grudnia (środa), o godz. 17 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera ul. Rynek Rybacki 1 rozpocznie się spotkanie autorskie z Radkiem Rakiem - polskim pisarzem, którego twórczość zadziwia i inspi-ruje.

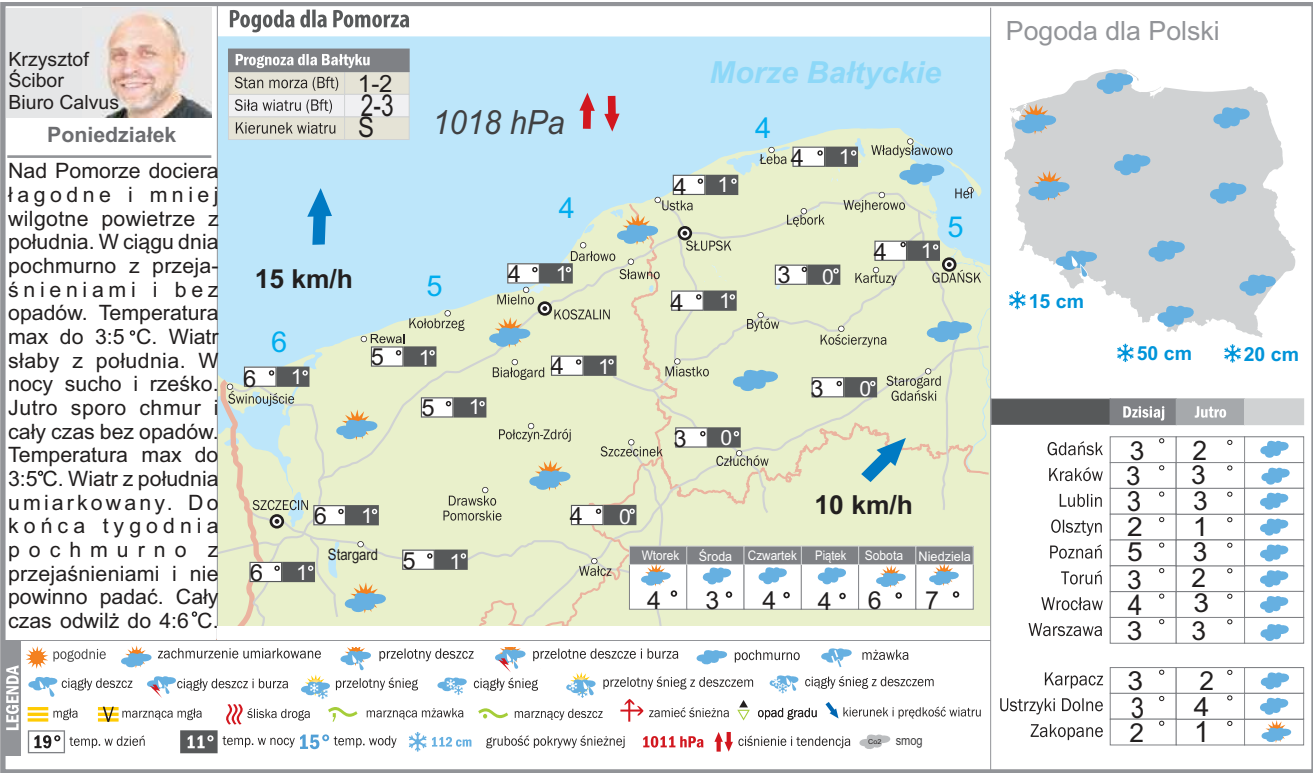
Radek Rak, pisarz i lekarz weterynarii, zadebiutował powieścią „Kocham cię, Lilith.” Jego kolejna powieść Puste niebo (2016) była nominowana do Nagrody im. Janusza A. Zajdla i otrzymała Złote Wyróżnienie Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego. Za powieść „Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli” (2019) otrzymał Nagrodę Literacką Nike, Nagrodę im. Janusza A. Zajdla, Nagrodę im. Jerzego Żuławskiego oraz European Science Fiction

Society Award w kategorii Best Written Work of Fiction. „Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli” jest próbą stworzenia na nowo mitologii Galicji. Nie jest powieścią historyczną, i choć napisana z dużym szacunkiem dla ówczesnych realiów społecznych, obyczajowych i politycznych, to zawieszona pozostaje między historią a mitem. Wyrasta z legend, w które obrosła postać chłopskiego przywódcy - tych prawdziwych i tych stworzonych przez Radka Raka. Autor napisał powieść o dobru i złu, które czają się w każdym z nas, o nierównych szansach, o Galicji i o Polsce. Powieść pełną rozbuchanego erotyzmu, ironii i humoru, nakarmioną mrokiem ludzkich serc. Wstęp na spotkanie jest wolny. ©©



W środę Radek Rak będzie snuł gawędę o „węzowym sercu”

POGODA



Marcel Moss kolejnym gościem Książnicy

opr. Joanna Boroń
Szczecin

Nie macie pomysłu na wtorkowy wieczór? Dajcie się zaprosić na wyjątkowe spotkanie autorskie w Książnicy Pomorskiej.

Na kolejne spotkanie w ramach obchodów Jubileuszu 120-lecia Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie zaprosiła Marcela Mossa. To jeden z najpopularniejszych polskich autorów literatury psychologiczno-obyczajowej i thrillerów, mistrzem opowieści o emocjach, relacjach i mrocznych tajemnicach współczesnego świata. Wszystkie jego książki osiągnęły status bestsellerów. W rankingu Biblioteki Narodowej na najpopularniejszych pisarzy i pisarki

w Polsce w 2024 roku zajął 16. miejsce, w tym 2. wśród polskich autorów powieści kryminalnych. Jego książki, takie jak „Nie wiesz wszystkiego”, „Wszyscy muszą zginąć” czy „Alter”, „Porzuć dziecko”, seria thrillerów młodzieżowych „Liceum Freuda”, zdobyły rzesze wiernych czytelników i cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród fanów literatury pełnej napięcia i prawdy o ludzkiej naturze. Podczas spotkania autor opowie o swojej twórczości, inspiracjach oraz o tym, jak powstają jego pełne emocji i niepokoju historie. Spotkanie poprowadzi Mariusz Strzeżek. Organizatorzy zapraszają we wtorek o godzinie 18 do Sali im. Zbigniewa Herberta. Wstęp wolny. ©©

MAGAZYN

SPORTOWY

1.12.2025

Sezon olimpijski rozkręca się na dobre, tymczasem w reprezentacji Polski w skokach nie zawodzi jedynie debiutant Kacper Tomasiak STR. 16



FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Czy tak miało być przed igrzyskami?

**SŁODKO-GORZKI
WYSTĘP NASZYCH
ŁYŻWIARZY
W SHORT TRACKU
STR. 17**

**Radomiak trenera
Goncalo Feio jest
skuteczniejszy
od... stołecznej Legii
STR. 14**

**Dobry początek
polskich koszykarzy
w eliminacjach
mistrzostw świata
STR. 18**

SPORTOWY24.PL

Wynik Polek w meczu ze Słowenkami lepszy niż gra

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dwie drużyny narodowe, które ostatnio awansowały z dywizji B do A w Lidze Narodów spotkały się na murawie gdańskiej „Bursztynka”.

Testowała zawodniczkę i sprawdzała nowe rozwiązania taktyczne selekcjonerka Nina Patalon podczas kolejnej już wizyty naszej kobiecej reprezentacji na „Bursztynku”. W piątek Polki towarzysko mierzyły się ze Słowenkami.

Ósme spotkanie kobiecej drużyny narodowej na stadionie Polsat Plus Arena Gdańsk wyszło na plus za sprawą skutecznej Weroniki Zawistowskiej. Piłkę bardzo dobrze dograła jej Gabriela Grzybowska, która już w 11 minucie musiała zastąpić kontuzjowaną Milenę Kokosz. Polki objęły prowadzenie w 17 minucie, ale rywarki pokazały, że potrafią być bardzo groźne.

Mieliśmy ustalone zmiany w określony sposób, w określonych ustawieniach, aby mogły się nam one przydać trochę później. Z niektórych powodów nie było to do końca wy-

konalne dzisiaj, aczkolwiek próbowaliśmy. Myślę, że na ten mecz mogą patrzeć bardziej przez pryzmat indywidualny i tych elementów, które miały zaistnieć. Jeśli chodzi o odczytywanie momentów na przyspieszenie gry, to tego nam dzisiaj zabrakło. Rywalki nas zmusiły, żeby się organizować w defensywie szybciej i sprawniej. Myślę, że jeśli chodzi o atakowanie to zwłaszcza w polu karnym i wykończenie, to pewne ruchy były nie do końca takie, jakbyśmy chcieli zaplanować. Powiem przewrotnie, że bardzo dobrze, że to było widać, bo wiemy, co nasz czeka w Lidze Narodów - oceniła po meczu Nina Patalon, selekcjonerka drużyny narodowej.

Przed reprezentacją Polski kobiet jeszcze jeden występ w Gdańsku. Jutro przeniosą się o 4 km na stadion przy Traugutta 29. Tam podejmą o godz. 13.30 Łotyszki. Wstęp na towarzyski mecz jest bezpłatny.

A w środę w Nyonie rozstrzygnie się, czy Polska zorganizuje turniej finałowy mistrzostw Europy kobiet w 2029 roku. Decyzja leży w gestii komitetu wykonawczego UEFA. ©©



Nadia Krezyman wystąpiła w drugiej połowie meczu

PKO Ekstraklasa Tomas Bobcek strzelił dwa gole i jest liderem strzelców

Lwy z Gdańska pożarły „Słonie”! Festiwal strzelecki Lechii

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk rozgromiła zespół Bruk-Betu Termaliki Nieciecza strzelając rywalom aż pięć goli. W drugiej połowie trzy bramki padły w ciągu zaledwie 12 minut.

Lechia Gdańsk	5 (2)
Bruk-Bet Termalica	1 (1)

Bramki: 1:0 Tomas Bobcek (16-karny), 1:1 Jesus Jimenez (32), 2:1 Rifet Kapić (39), 3:1 Tomas Bobcek (53), 4:1 Matej Rodin (61), 5:1 Maksym Diaczuk (65)

Lechia: Weirauch - Wójtowicz, Diaczuk, Rodin, Vojtko - Żelizko, Kapić (80 Wjunnyk) - Mena (74 Awad Alla), Neugebauer (87 Carenko), Sezonienko (74 Cirković) - Bobcek (74 Kurminowski)

Bruk-Bet Termalica: Chovan - Isik, Masoero (59 Putiwcw), Kasperkiewicz - Hilbrycht, Ambrosiewicz, Guerrero (58 Strzałek), Wolski - Kurzawa (80 Biniek), Jimenez (89 Deisadze), Fassbender (58 Jakubik)

Sędziował: Mateusz Piszczelko (Katowice)

Widzów: 7540

Lechia nie miała litości dla zespołu Bruk-Betu i była głodna strzelania kolejnych goli. Już w pierwszej połowie podopieczni trenera Johna Carvera ruszyli do zdecydowanych ataków. Tomas Bobcek jak zwykle był bardzo aktywny i piłka szukała go w polu karnym, ale dwóch sytuacji nie wykorzystał. Słowa za to pewnie trafił do siatki z rzutu karnego poddyktowanego za obronę ręką na linii bramkowej przez Gabriela Isika. Mieliśmy też bombę z dystansu Iwana Żelizki i świetną interwencję Adriana Chovana.



Tomas Bobcek gra świetną rundę i przyczynił się do wygranej Lechii z Brukiem

Lechia miała w tym meczu zdecydowaną przewagę, ale nie ustrzegła się błędów formacji defensywnej, co zakończyło się zdecydowanie zbyt łatwym golem dla gości z Niecieczy, którego strzelił Jesus Jimenez. Biało-zieloni potrafili odpowiedzieć jeszcze w pierwszej połowie, a piękną bramkę strzałem z dystansu zdobył Rifet Kapić.

W drugiej połowie oglądaliśmy już tylko koncert w wykonaniu piłkarzy z Gdańska. Piłkarze Termaliki próbowali się odgryzać w ofensywie, ale nie mieli pomysłu, a przede wszystkim argumentów. Kibice „Słoni” z rozczarowaniem przyglądali się, jak piłkarze Lechii „dobijają” ich drużynę. Biało-zieloni potrzebowali zaledwie 12 minut, aby strzelić

trzy gole. W polu karnym gości ponownie błysnął Tomas Bobcek, który strzelił swoją drugą bramkę w tym spotkaniu, a w sumie ma ich już jedenaście w tym sezonie w PKO Ekstraklasie. Potem w roli głównej wystąpili obrońcy, bowiem bramki zdobyli po uderzeniach głową: Matej Rodin oraz Maksym Diaczuk. Martwić może tylko żółta kartka Iwana Żelizki, który nie zagra w piątkowym spotkaniu z Górnikiem Zabrze.

Najpierw jednak drużynę Lechii czeka już we wtorek, także z Górnikiem w Gdańsku, mecz o awans do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Trener Carver myślał o najbliższym dwumeczu, więc przy wysokim prowadzeniu zdjął z boiska Kapić, Bobcka i Camilo Menę.

A pomimo tego biało-zieloni i tak mogli strzelić kolejne bramki, ale brakowało dokładności w polu karnym.

Wynik jest dla nas bardzo dobry, ale jeszcze bardziej cieszę mnie to, jak zagraлиśmy w tym meczu. Czasami kiedy grasz w domu z zespołami, które w tabeli znajdują się blisko, to pojawia się jeszcze dodatkowa presja. Tym razem jednak była pewność siebie i swoboda w grze z piłką. Jesteśmy rozczarowani straconą bramką, ale na szczęście my strzeliliśmy pięć. To bardzo przyjemna sytuacja, bo pierwszy raz zdobyliśmy tyle bramek w meczu odkąd jestem w Lechii, a mogliśmy zdobyć jeszcze przynajmniej dwie - podsumował trener Carver. ©©

Drużynowe Mistrzostwa województwa Pomorskiego w szachach szybkich w Słupsku

Patryk Czerwiński
sport@gp24.pl

SPORT MŁODZIEŻOWY. W sobotę w słupskiej hali Gryfia rozegrano drużynowe mistrzostwa województwa pomorskiego juniorów w szachach szybkich.

Mistrzem województwa została drużyna UKS Korona Gdańsk, która wygrała wszystkie siedem spotkań.

W zawodach zorganizowanych przez Pomorską Federację Sportu, Pomorski Okręgowy Związek Szachowy, KS Olimpij-

czyk Kwakowo i Słupską Akademię Szachową udział wzięło 10 najlepszych drużyn juniorów z województwa pomorskiego. Zawody odbyły się pod patronatem prezydentki Słupska Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej.

Zwyciężył faworyt, czyli drużyna z Gdańska, która zgromadziła 14 punktów. Na miejscach od drugiego do czwartego były zespoły, które zgromadziły po dziewięć punktów. Los nie był łaskawy dla drużyny gospodarzy, którą punktacja pomocnicza zepchnęła na miejsce czwarte. Drugi był



W słupskiej Gryfii walczyło dziesięć najlepszych drużyn juniorskich w województwie

zespół UKS MDK Gdynia, a na trzecim Ksz Białoczarne Bolszewo.

Drużyny złożone z wychowanków Słupskiej Akademii Szachowej reprezentujące KS Olimpijczyk Kwakowo zajęły: 4., 8. i 9. miejsce.

Siatkówka

Siatkarki UKS Morena Miastko z V i VI klas sportowych zaliczyły dobry występ w pierwszym rozstawionym turnieju minisiatkówki w kategorii trójek i czwórek w ramach Pomorskiej Ligi Kinder Joy of Moving w Malborku.

W kategorii czwórek grały łącznie 44 drużyny. Drużyna Miastko I wygrała wszystkie mecze w swojej grupie i awansowała do grup finałowych. W następnych spotkaniach jeden mecz przegrały i jeden wygrały. Dzięki tak dobrej grze awansowała do II ligi.

W kategorii trójek rywalizowało 49 drużyn. Miastecka szkoła wystawiła 5 zespołów. Po grach eliminacyjnych wszystkie awansowały do dalszej fazy, a po finałach ekipa Miastko II awansowała do I ligi.

Wszystkie drużyny rozegrały po 11 meczy. (WF)

Królowa polskiego futbolu jest tylko jedna

Jakub Jabłoński, Damian Świdorski
sport@glos.com

Ewa Pajor to bez wątpienia najlepsza polska piłkarka w historii i jedna z czołowych aktualnie na świecie. Kapitan naszej żeńskiej kadry podbiła serca kibiców w Wolfsburgu, podbiła też w Barcelonie. Została najlepszą strzelczynią Europy w ostatnim sezonie i wprowadziła reprezentację Polski na pierwszy w historii żeński turniej finałowy - Euro 2025. Docenili to elektorzy „France Football”, umieszczając utalentowaną napastniczkę na 8. miejscu w najbardziej prestiżowym na świecie plebiscycie Złotej Piłki

Podczas niedawnej gali „France Football” Ewę uhonorowano także - a może przede wszystkim - nagrodą imienia Gerda Muellera, przyznawaną najlepszym snajperkom i snajperom w Europie. Polka okazała się bezkonkurencyjna wśród pań, zdobywając aż 52 bramki w poprzednim sezonie - łącznie dla klubu i reprezentacji.

Skuteczna jak nigdy, skromna jak zawsze

- Przede wszystkim chciałybym podziękować moim koleżankom z drużyny. Bez was nie mogłabym otrzymać tego trofeum, ono należy do całego naszego zespołu. Każdy dzień gry z wami czyni mnie lepszą zawodniczką. To zaszczyt, przywilej, być częścią tego wspaniałego klubu - powiedziała z charakterystyczną dla siebie skromnością na scenie w paryskim Theatre du Chatelet Pajor. - Ten rok był dla mnie wyjątkowy, zarówno w klubie, jak i reprezentacji Polski. Po raz pierwszy zakwalifikowaliśmy się do mistrzostw Europy. Te sukcesy nie byłyby możliwe bez osób wspierających mnie na co dzień: menadżera, psychologa, wspaniałej rodziny. Dziękuję wszystkim.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwszym laureatem nagrody im. Muellera wśród panów był... Robert Lewandowski w 2021 roku, kiedy Lionel Messi zgał mu - w opinii większości komentatorów, również zagranicznych - sprędną Złotą Piłkę. Zatem nie tylko w karierze klubowej, w której podobnie jak RL9 Ewa przeszła drogę z Bundesligi do Barcelony, ale także jeśli chodzi o nagrody przyznawane przez „France Football”, Pajor podąża ścieżką wydeptaną przez kapitana męskiej reprezentacji Polski w piłce nożnej. A godzi się nadmienić, że „Lewy” po „Gerd Mueller Trophy” sięgnął dwukrotnie.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

We wszystkich klubowych rozgrywkach poprzedniego roku Ewa Pajor strzeliła aż 43 gole

Czy często w Polsce nazywana „Lewandowskim w spódnicy” piłkarka pobije ten rekord rodaka? Wszystko oczywiście przed snajperką FC Barcelona, która na znacznie wcześniejszym etapie kariery zdecydowała się kontynuować karierę w barwach Dumy Katalonii. I jest 8 lat młodsza od - wciąż - bardziej utytułowanego kolegi po fachu.

Z Wielenina przez Konin w wielki świat

Ewa urodziła się 3 grudnia 1996 roku w Uniejowie. Piłkarską przygodę rozpoczęła wcześniej - w wieku zaledwie 8 lat podejmując treningi w Orleńskich Wielenin. Początkowo występowała oczywiście w drużynie chłopców. Zespół dziewczęcy został w tym klubie utworzony specjalnie dla niej, gdy skończyła 12 lat.

Po podstawówce trafiła do Konina, gdzie w tamtejszym Medyku osiągnęła kolejny stopień futbolowego wtajemniczenia. W najwyższej polskiej lidze zadebiutowała 14 kwietnia 2012 roku, a więc mając niespełna szesnaście lat. W debiucie, przeciwko AZS PSW Biała Podlaska, pojawiła się na murawie w 55. minucie spotkania. I zakończyła ten szczególny dla siebie mecz z dwiema zdobytymi bramkami. Co ciekawe, pierwszą strzeliła już dwie minuty po wejściu na boisko!

Już rok później została wraz z koleżankami z Medyka wice-mistrzynią kraju, wspólnie wywalczyły także Puchar Polski. W kolejnych dwóch sezonach zdobywała dublet, czyli tytuł mistrzowski i krajowy puchar. Z naszymi rozgrywkami pożegnała się, strzelając hat-tricka. Medyk wygrał 5:0 z Górnikiem Łęczna, zdobywając trzeci Puchar Polski z rzędu. Łącznie dla klubu z Konina we wszystkich oficjalnych spotkaniach zdobyła 74 bramki, z czego 64 ligowe.

Kolekcjonerka trofeów - klubowych i indywidualnych

W marcu roku 2015 Ewa trafiła do VfL Wolfsburg, w Bundeslidze zadebiutowała jednak dopiero po okresie adaptacji w zespole rezerw 16 maja 2016 roku. Pajor weszła na plac gry w 81. minucie wygranego 5:2 domowego spotkania ostatniej kolejki przeciwko 1. FC Köln, ale i tak zdążyła wpisać się na listę strzelczyń. W kolejnych sezonach została najlepszą napastniczką „Wilków”. Gdy w 2020 roku, podpisała nowy kontrakt z Wolfsburgiem, znalazła się w nim rekordowa wówczas klauzula odstępnego - okrągły milion euro. Za naszą zachodnią granicą pięknie uzupełniła sportowe CV: zdobyła pięć tytułów mistrza Niemiec, dziewięć pucharów tego kraju i aż czterokrotnie zagrała

w finale Ligi Mistrzyń. W sezonie 2018/19 strzeliła 24 gole, sięgając po pierwszy tytuł królowej strzelczyń Bundesligi. W 2022/23 została też najsukceszniejszą zawodniczką żeńskiej UEFA Champions League.

W czerwcu roku 2024, już niewątpliwie utytułowana, choć jeszcze niespełniona w Lidze Mistrzów, zawodniczka podpisała trzyletni kontrakt z FC Barceloną; po tym, gdy Katalończycy aktywowali klauzulę odstępnego. Już w pierwszym sezonie w Hiszpanii Pajor została mistrzynią kraju, a także zdobyła puchar i superpuchar Hiszpanii oraz wystąpiła po raz kolejny w finale Ligi Mistrzyń. Została królową strzelczyń Ligi F, zdobywając 25 bramek. A w sumie, we wszystkich klubowych rozgrywkach poprzedniego roku strzeliła aż 43 gole!

W Hiszpanii można doznać... halucynacji

Warto zauważyć, że po przeprowadzce do Katalonii 27-letnia napastniczka błyszczała od pierwszych dni; weszła do szatni „Blaugrany” naprawdę z przymiotem. Już w debiutanckim meczu w Pucharze Gampere z Milanem (2:0) strzeliła gola i zaliczyła asystę, z miejsca zostając, jak „Lewy”, gwiazdą Barcelony. Szybko też na jej liczniku pojawiły się ustrzelone

hat-tricki. - Jestem bardzo cicha i spokojną osobą. Ale na boisku chcę dać z siebie wszystko dla zespołu, na sto procent. I dlatego się zmieniam - stwierdziła w wywiadzie udzielonym na początku pobytu w Hiszpanii „Diario Sport”. - Piłkarsko dorastałam w Wolfsburgu i zawsze czułam się tam bardzo dobrze, komfortowo. Czułam się jak w domu. Jednak po tak długim czasie uznałam, że nadszedł czas na zmiany i że Barca jest idealną drużyną do zrobienia kolejnego kroku w mojej karierze. Podstawowa różnica w porównaniu z Bundesligą polega na jakości. Na boisku i w technice. To coś innego i na początku masz halucynacje. Poziom w Hiszpanii jest bardzo wysoki, dzięki temu razem stajemy się lepsi, a ja każdego dnia chcę ulepszyć się od moich koleżanek. Bo wiem, że dzięki nim mogę wejść na jeszcze wyższy poziom.

Dziewczyna, która współtworzy Energię Jutra

W czerwcu bieżącego roku sponsorem tej Piłkarki Roku 2018, 2019, 2022, 2023 i 2024 w Polsce w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna” został ORLEN. Współpraca objęła - jak można było przeczytać w wydawnym z tej okazji komunikacie - zarówno wsparcie sportowe zawodniczki, jak i działania pro-

muujące aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży oraz rozwój kobiecego sportu.

- To, co Ewa Pajor robi dla polskiej kobiecej piłki nożnej i całego kobiecego sportu, zasługuje na najwyższe uznanie - zarekomendowała wówczas Lidia Kołucka, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN. - Jestem przekonana, że jej historia pokazała wielu dziewczętom nowe możliwości i zainspirowała je do realizacji ich planów i marzeń. Wspólnie chcemy tworzyć Energię Jutra, wspierając kolejne pokolenia kobiet w sporcie.

Już napisała piękny rozdział w reprezentacji

W 2013 roku Ewa wraz z koleżankami z juniorskiej reprezentacji Polski została mistrzynią Europy U-17. W dorosłej reprezentacji, do której trafiła zaraz po wywalczeniu złotego medalu ME w kategorii młodzieżek, Pajor jest kapitanem Biało-Czerwonych. Dotąd w barwach narodowych rozegrała 104 spotkania, w których strzeliła 69 goli. W 2025 roku poprowadziła kadrę do debiutanckiego awansu na seniorskie Euro w Szwajcarii. Podczas ME zdobyła bramkę w wygranym 3:2 meczu z Danią, dzięki czemu nasze piłkarki - choć odpadły po fazie grupowej - z podniesionymi czołami wróciły do domów... ©©

PKO Ekstraklasa Zaczęło się od gliwickiej odwilży łódzkiego Widzewa

Feio stworzył potwora. A mistrz świata nie pomógł Portowcom

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PKO Ekstraklasa zaserwowała nam weekend, w którym działo się naprawdę sporo. To była kolejka pełna przełamań, potężnych ciosów i wielkich emocji.

Zaczęło się od gliwickiej odwilży Widzewa, przez radomski kosmos 4:0, aż po gdańskie bombardowanie i debiut od pierwszej minuty francuskiego mistrza świata z 2018 roku w Katowicach.

Widzew przełamał fatalną serię w inauguracyjnym meczu 17. kolejki PKO Ekstraklasy, odnosząc pierwsze zwycięstwo po czterech ligowych potknięciach. Już w pierwszej połowie Sebastian Bergier pewnie wykończył rzut karny, notując swoje ósme trafienie w sezonie. Po przerwie kibice doczekali się wreszcie gola najdroższego letniego nabytku - Andiego Zeqiriego, który ustalił wynik rywalizacji Piasta z Widzewem na 0:2.

Na Stadionie Miejskim w Gliwicach łódzian wspierała liczna grupa - około 1300-1400 kibiców, którzy dotarli na Górny Śląsk. Fani zaczęli zajmować swój sektor dosłownie kilka minut przed startem meczu i w pierwszej połowie nie prowadzili doping. Pojawiły się natomiast dwa ostre transparenty komentujące słabą postawę zespołu.

Mecz Radomiak Radom - Górnik Zabrze 4:0
Radomiak długo czekał na taki moment - na nowym stadionie przy ul. Struga 63 przed ostatnim tegorocznym



Rafałowi Wolskiemu nie ciąży kapitańska opaska. Dyryguje grą Radomiaka jak z nut!

starciem oddano do użytku dwie świeżo wybudowane trybuny za bramkami. I łącznie na całym obiekcie zasiadło ponad 12 tysięcy kibiców, choć piątkowy wieczór do najcieplejszych nie należał. Frekwencja była rekordowa, a wynik rywalizacji z prowadzącym przed tą kolejką Górnikiem to także absolutny kosmos - 4:0 dla Radomiaka! Ozdobą spotkania było efektowne trafienie podcinką Mauridesa, który po голу podzielił się z kibicami wesołą nowiną o zbliżających się narodzinach dziecka. Poza Brazylijczykiem wyróżnił się także kapitan drużyny Rafał Wolski, który nadawał tempo grze kolegów niczym w swych najlepszych czasach.

Po pierwszej połowie w Gdańsku niewiele zapowia-

dało aż tak wysoki wynik - Lechia ostatecznie wygrała 5:1 z gośćmi z Niecieczy - bo gospodarze prowadzili skromnie 2:1. Losy spotkania rozstrzygnęły się dopiero po przerwie, gdy gospodarze w ciągu jedenastu minut zdobyli trzy gole.

Gdańszczanie od początku rozgrywek zmagali się z konsekwencjami swoich problemów finansowych, co skutkowało karą minus pięciu punktów na start sezonu. Bez tej kary byliby teraz w górnej części tabeli, ale w zaistniałych okolicznościach otwierają strefę spadkową.

Cracovia dobrze rozpoczęła sezon, schodząc z boiska pokonana tylko raz w pierwszych dziewięciu kolejkach. Ostatnie tygodnie okazały się jednak

trudne - krakowski zespół nie wygrał żadnego z czterech ostatnich meczów. W Kielcach goście mieli sporo szczęścia, gdyż Korona zmarnowała rzut karny tuż przed przerwą; Hiszpan Antonin Cortes uderzył prosto w bramkarza Pasów, Sebastiana Madejskiego, ale przełamali się. Zwycięską bramkę dla Cracovii zdobył Bośniak Ajdin Hasic.

GKS Katowice wygrał u siebie z Pogonią 2:0, co pozwoliło oddalić się od strefy spadkowej. Przed meczem na stadionie przy Nowej Bukowej oddano hołd zmarłemu rok temu legendarnemu Janowi Furtokowi. W barwach Pogoni po raz pierwszy w wyjściowym składzie wystąpił francuski mistrz świata z 2018 roku, Benjamin Mendy.

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.12.2025

17. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE
- **WIDZEW ŁÓDŹ 0:2**
Bramki: Bergier 22 k, Zeqiri 54

RADOMIAK
- **GÓRNIK ZABRZE 4:0**
Bramki: Capita 4, Ze Ouattara 35, Maurides 55, Alves 61

LECHIA GDAŃSK
- **BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 5:1**
Bramki: Bobcek 16 k i 53, Kapić 39, Rodin 61, Diaczuk 65 - Jimenez 32

KORONA KIELCE
- **CRACOVIA 0:1**
Bramki: Hasić 56

GKS KATOWICE
- **POGOŃ SZCZECIN 2:0**
Bramki: Zrelak 7, Nowak 37

1. Górnik Zabrze	17	30	27-19
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock	15	27	20-11
4. Radomiak	17	25	33-28
5. Cracovia	16	25	23-19
6. Lech Poznań	15	24	27-24
7. Korona Kielce	17	23	20-18
8. Raków Częstochowa	15	23	21-21
9. Zagłębie Lubin	15	21	28-23
10. Widzew Łódź	17	20	25-26
11. Pogoń Szczecin	17	20	26-30
12. GKS Katowice	16	20	23-27
13. Motor Lublin	15	19	21-25
14. Legia Warszawa	15	18	18-17
15. Arka Gdynia	16	18	13-28
16. Lechia Gdańsk	17	17	32-35
17. Bruk-Bet Nieciecza	17	16	22-34
18. Piast Gliwice	15	14	16-19

Program 18. kolejki

Piątek, 5 grudnia:
Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

Sobota, 6 grudnia
Arka Gdynia - Motor Lublin (godz. 12.15),
Pogoń Szczecin - Radomiak Radom (godz. 14.45),
Zagłębie Lubin - Widzew Łódź (godz. 17.30),
Piast Gliwice - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 7 grudnia
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok (godz. 12.15),
Cracovia - Lech Poznań (godz. 14.45),
Raków Częstochowa - GKS Katowice (godz. 17.30).

Poniedziałek, 8 grudnia
Korona Kielce - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

12 goli
Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
9 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
8 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia), Leonardo Rocha (Zagłębie Lubin), Łukasz Sekulski (Wisła Płock),

BOHATER WEEKENDU

Capita Capemba (Radomiak)
Na pochwałę zasługuje cały zespół z Radomia, który rozbił dotychczasowego lidera PKO BP Ekstraklasy. Strzelanie rozpoczął Capita, który zabawił się w polu karnym Górnika z obrońcami, a potem dokładnym uderzeniem umieścił piłkę w bramce.



Echa spod szatni. Bardzo efektowne Radomiak i Lechia. Pogoń znów zawiodła

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W weekend efektowne zwycięstwa zanotowały Radomiak oraz Lechia Gdańsk. Trenerzy i zawodnicy tych zespołów weszli w nowy tydzień w znakomitych humorach.

Zupełnie inne nastroje dominują natomiast w Szczecinie, gdyż tamtejsza Pogoń znów zawiodła i gładko przegrała swój mecz.

Radomiak rozbił Górnik Zabrze aż 4:0, natomiast lechisci wygrali 5:1 z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. W Radomiu na boisko wrócił Jan Grzesik, który wystąpił w meczu mimo wciąż niewyleczonej kontuzji.
- Nie będę oszukiwał, że nie nie krępowało moich ruchów. Decyzję dotyczącą gry podjęliśmy o 20.10 (mecz rozpoczął się o 20.30 - red.). Rozmawialiśmy z trenerem, jak to ułożyć, żeby było dobrze. Zobaczymy, co się stanie, jak puszcza leki przeciwbólowe. Może być niecieka-

wie - powiedział kluczowy gracz Radomiaka w pomeczowym wywiadzie dla Canal+ Sport.
Natomiast w Gdańsku podopieczni Johna Carvera zagrali prawdziwy koncert, a po raz kolejny strzelecki popis zaprezentował słowacki napastnik Tomasz Bobcek, który skompletował dublet.
- Oczywiście, ostateczny wynik jest dla nas bardzo dobry, jednak bardziej od rezultatu cieszę mnie to, jak graliśmy przez 90 minut. Czasami,

kiedy rywalizuje się z zespołem, który w tabeli jest bardzo blisko, i to w jej dolnych regionach, to jest większa presja na obie drużyny. A dzisiaj dobrze było patrzeć, jak graliśmy bez strachu, z taką wolnością i swobodą przy piłce - powiedział na konferencji prasowej szkoleniowiec drużyny z Trójmiasta.
W miniony weekend mocno zawiodła Pogoń Szczecin, która w sobotni wieczór przegrała w Katowicach z tamtejszą GieKSą gładko, 0:2. Tre-

ner Portowców mówił po meczu o problemach zespołu z grą w obronie.
- W defensywie musimy włożyć najwięcej pracy. Nie udało się załatać naszych dziur i przykryć naszych mankamentów w obronie. Czasem tak jest w meczach, w których się przeważa, że natrafia się na „ścianę” przeciwnika. My próbowaliśmy ją przebić, m.in. wysokimi dośrodkowaniami. W kluczowych momentach straciliśmy jednak dwa gole. GKS bronił się dziś bardzo do-

brze - ocenił duński szkoleniowiec Thomas Thomasberg.
Już we wtorek Duma Pomorza będzie mogła się odkuć, gdyż w 1/8 finału STS Pucharu Polski zmierzy się z Widzewem Łódź, który w 17. kolejce wygrał 2:0 z Piastem Gliwice. Będzie to starcie ekip, które w obecnych rozgrywkach bodaj najmocniej - obok Legii Warszawa - zawodzą i szansę na uratowanie sezonu mają w zasadzie już tylko w pucharze.
© ©

„Lewy” tym razem tylko z asystą

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. Barcelona z trudem pokonała Alaves 3:1, a Robert Lewandowski tym razem zaliczył jedynie asystę przy голу Lamine'a Yamala.

Spotkanie na wyremontowanym Camp Nou rozpoczęło się od niespodzianki - już w pierwszej minucie do bramki strzeżonej przez Joana Garcíę trafił Pablo Ibanez i to goście objęli prowadzenie.

Był to pierwszy gol stracony przez „Dumę Katalonii” po ponownym otwarciu słynnego stadionu. W ubiegłym tygodniu, w pierwszym meczu po remoncie, gospodarze rozbili tam Athletic Bilbao 4:0, a pierwszą bramkę zdobył Robert Lewandowski.

W ósmej minucie sobotniego meczu do wyrównania doprowadził 18-letni skrzydłowy Lamine Yamal. Młody Hiszpan musiał tylko wbić piłkę z bliska do siatki obok bramkarza rywali Antonio Siveri, bo dobrze podał mu Brazylijczyk Raphinha. Piłka otarła się jeszcze o nogę Lewandow-



Robert Lewandowski w walce o piłkę z Jonem Pacheco w meczu Barcelona - Deportivo Alaves na Camp Nou

skiego i to polskiemu napastnikowi zapisano asystę.

W 26. minucie kolejne dobre podanie Raphinha pozwoliło Daniemu Olmo łatwo wykończyć akcję i Barcelona objęła prowadzenie.

Na początku drugiej połowy Lewandowski był blisko zdobycia bramki, głową uderzając piłkę po rzucie rżnym, ale trafił w Siverę.

Olmo ustalił wynik w doliczonym czasie, tym razem wykańczając sytuację sam na sam z Siverą po podaniu Yamala.

„Trzy punkty zabezpieczone. Oby tak dalej!” - skomentował lakonicznie zwycięstwo nad Alaves „Lewy”, w którym po raz pierwszy nie zdobył bramki.

W poprzednich czterech meczach Lewandowski strzelił

Alaves siedem goli, w tym ustrzelił hat-tricka w ciągu 32 minut 10 czerwca 2024 roku i zdobył decydującego gola w wygranym 1:0 meczu w lutym tego roku.

- Cieszę się, że zdobyliśmy trzy punkty; to najważniejsze. Nadal są rzeczy, z których nie jestem zadowolony, na przykład piłki, które traciliśmy. Ale wszystko, co dzisiaj zrobiliśmy, było w porządku; trzy punkty najważniejsze - ocenił trener „Blaugrany” Hansi Flick.

Barcelona powiększyła dorobek do 34 punktów i objęła prowadzenie w tabeli, wyprzedzając dotychczasowego lidera Real Madryt - 32 punkty, którego w niedzielny wieczór czekał wyjazdowy mecz z Gironą. ©P

LALIGA

14. kolejka: Real Mallorca - Osasuna Pampeluna 2:2 (Murici 62 karny, 66 - Garcia 82, Bomyo 90+2), **Barcelona - Deportivo Alaves 3:1** (Yamal 8, Olmo 26, 90+3 - Ibanez 1), **Levante - Athletic Bilbao 0:2** (Navarro 3, N. Williams 44), **Athletico Madryt - Real Oviedo 2:0** (Sorloth 16, 26).

Prowadzi Barcelona z 34 punktami przed Realem Madryt - 32 pkt, ale mecz mniej. Tabelę zamykają Real Oviedo i Levante - po 9 pkt.

Bayern i Heidenheim w sobotę grały do końca

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Bayern Monachium w środę doznał pierwszej porażki w Lidze Mistrzów, a trzy dni później był bliski straty punktów w Bundeslidze.

Bawarczycy ligowe spotkanie rozgrywali u siebie, a rywalem był klub pałający się w ognie tabeli, wszyscy spodziewali się więc łatwej wygranej. Tymczasem to zawodnicy St. Pauli ob-

jęli prowadzenie i choć potem stracili gola, niemal do końca utrzymywali pozytywny wynik, jakim bez wątpienia byłby remis. Rozstrzygnięcie padło dopiero w doliczonym czasie, gdy obrońcy mistrzowskiego tytułu zdobyli dwie bramki. W drużynie gości pełne 90 minut rozegrał Arkadiusz Pyrk.

Świadkami podobnego scenariusza byli także kibice w Berlinie, z tym że powodów do radości z nieoczekiwanego zwrotu akcji nie mieli. Union prowadził do 90. minuty 1:0,

wówczas jednak Omar Traore dobrym podaniem odnalazł w polu karnym Stefana Schimmera, a ten skutecznie uderzył bez przyjęcia. Już po upływie czterech doliczonych minut goście skarcili rywala po raz drugi - tym razem po dośrodkowaniu z rzutu rżnego Jan Schoppner głową posłał piłkę do bramki. Dzięki zwycięstwu Heidenheim opuściło ostatnią lokatę w tabeli.

Zmiana także w czołówce klasyfikacji. Borussia Dortmund dzięki wyjazdowemu zwycię-

stwu z Bayerem wyprzedziła zespół z Leverkusen. Do prowadzącego Bayernu traci jednak aż dziewięć punktów. ©P

BUNDESLIGA

12. kolejka: Borussia M. - RB Lipsk 0:0, Werder - Koeln 1:1 (Friedl 22 - El Mala 90+1), **Union - Heidenheim 1:2** (Khedira 43 - Schimmer 90, Schoppner 90+5), **Hoffenheim - Augsburg 3:0** (Toure 16, Burger 26, Zesiger 45 sam.), **Bayern - St. Pauli 3:1** (Guerreiro 44, Diaz 90+3, Jackson 90+6 - Hountondji 6), **Bayer - Borussia D. 1:2** (Kofane 83 - Anselmino 41, Adeyemi 65)

Manchester City wraca na zwycięską ścieżkę

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Manchester City znowu wygrywa w Premier League. Podopieczni Pepa Guardioli pokonali u siebie Leeds 3-2 i awansowali na pozycję wicelidera rozgrywek.

„The Citizens” przystępowali do konfrontacji z byłym klubem Mateusza Klichy po dwóch porażkach, w lidze z Newcastle oraz w Champions League z Bayerem Leverkusen.

Mecz dla gospodarzy rozpoczął się znakomicie. Już w 1. minucie objęli prowadzenie po bramce Anglika Phila Fodena. W 25. minucie na tablicy wyników było już 2:0. Drugiego gola strzelił Chorwat Josko Gvardiol. Po zmianie stron z ekipą hiszpańskiego szkoleniowca stało się jednak coś złego. Cztery minuty po wznowieniu gry kontaktową bramkę dla przyjezdnych zdobył Anglik Dominic Calvert-Lewin. W 68. minucie goście mieli rzut karny. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podbiegł Niemiec Lukas Nmecha, ale nie wykorzystał „jednostki”. Na szczęście dla Leeds, dobitka 26-letniego napastnika była skuteczna i goście doprowadzili do wyrównania. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, w pierwszej minucie doliczonego czasu zwycięską bramkę dla Manchesteru City zdobył Phil Foden. Dzięki wygranej z Leeds, City z dorobkiem 25 punktów awansowało na drugie miejsce w tabeli.

Świetną postawę w rozgrywkach kontynuuje niedoceniany Sunderland. Drużyna prowadzona przez 49-letniego francuskiego trenera Legisa Le Bresa pokonała na własnym stadionie Bournemouth 3:2. Go-

ście prowadzili już w 15. minucie 2:0 po trafieniach Marokańczyka Amina Adliego oraz reprezentanta Stanów Zjednoczonych Tylera Adamsa. Kolejne trzy gole strzelali już jednak tylko piłkarze Sunderlandu. Na 1:2 jeszcze w pierwszej połowie strzelił Francuz Enzo Le Fee. Na 2:2 wyrównał w 46. minucie reprezentant Burkina Faso Bertrand Traore, a zwycięską bramkę zdobył w 69. minucie Holender Brian Brobbey. Wygrana pozwoliła awansować Sunderlandowi na czwarte miejsce w tabeli Premier League (22 pkt.).

W niecodziennych okolicznościach Brentford pokonało u siebie Burnley 3:1. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie spotkania i to w ostatnich minutach. W 81. minucie prowadzenie objęli gospodarze, goście wyrównali cztery minuty później. W 86. minucie było już 2:1 dla Brentfordu. Ostatniego gola gospodarze strzelili w drugiej minucie doliczonego czasu.

Niespodziewanej porażki na własnym stadionie doznał Tottenham, przegrywając z Fulham 1:2. Goście już w 6. minucie wygrywali 2:0 po bramkach Holendra Tete oraz Walijszcyka Wilsona. W 59. minucie Ghanijczyk Kudus zdobył kontaktową bramkę, ale to było wszystko, na co tego dnia było stać „Koguty”. Wysokie zwycięstwo zanotowało Newcastle, pokonując na wyjeździe Everton aż 4:1. ©P

PREMIER LEAGUE

Wyniki 13 kolejki: Brentford - Burnley 3:1 (Thiago 81, 86, Ouattara 90+2 - Flemming 85), **Manchester City - Leeds 3:2** (Foden 1, 90+1, Gvardiol 25 - Calvert-Lewin 49, Nmecha 68), **Sunderland - Bournemouth 3:2** (Le Fee 30, Traore 46, Brobbey 69 - Adli 7, Adams 15), **Everton - Newcastle 1:4** (Dewsbury-Hall 69 - Thaw 1, 58, Miley 25, Woltemade 45), **Tottenham - Fulham 1:2** (Kudus 59 - Tete 4, Wilson 6)

Pierwsza porażka PSG w sezonie

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Broniący tytułu piłkarze Paris Saint-Germain ulegli na wyjeździe AS Monako 0:1.

W Monako jedyne gola zdobył Japończyk Takumi Minamino. Gospodarze kończyli mecz w dziesiątkę po czerwonej kartce Niemca Thilo Kehrera, ale mimo osłabienia nie dali sobie odebrać 3 punktów.

PSG poniosło drugą ligową porażkę od początku sezonu,

Tyle samo miało przez 34 kolejki rozgrywek 2024/25, które zakończyło na pierwszym miejscu.

- To był nasz najgorszy mecz w tym sezonie. Trudno jest zachować konsekwencję w grze, kiedy popełnia się tyle indywidualnych błędów. Rywale zasłużyli na wygraną bardziej niż my. To był dla nas zły wieczór. Bardzo zły wieczór - skomentował hiszpański trener gości Luis Enrique.

Szansy na objęcie pozycji lidera tabeli nie wykorzystała ekipa Olympique Marsylia,

która tylko zremisowała u siebie z Toulouse 2:2. Zwycięstwo OM wyrwał w doliczonym czasie gry argentyński napastnik Santiago Hidalgo. ©P

LIGUE 1

14. kolejka: Metz - Stade Rennes 0:1 (Rongier 22), **Monaco - Paris Saint-Germain 1:0** (Minamino 68; czerwona kartka: Monaco - Kehrer 80), **Paris FC - Auxerre 1:1** (Kebbal 32 - Diomande 40), **Olympique Marsylia - Toulouse 2:2** (Paixao 66, Hojbjerg 74 - Emerson 14, Hidalgo 90+2). Prowadzi PSG z 30 punktami przed Marsylią - 29 pkt. Tabelę zamyka Auxerre - 9 pkt.

Polak może poprowadzić włoski klub

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W „polskim” meczu Parma uległa Udinese 0:2, a na murawie „Stadio Ennio Tardini” zobaczyliśmy aż trzech Polaków plus dobrego znajomego z rodzimych boisk, który został ukarany...

W drużynie Udinese w składzie wyjściowym zagrał Jakub Piotrowski, który został zmieniony dopiero w 90. minucie przez Hiszpana Oiera Zarrage. Z kolei Adam Buksa wszedł

na boisko w 68. minucie za strzelca bramki, Anglika Keinana Davisa.

W ekipie gospodarzy wystąpił natomiast - od 79. minuty - Adrian Benedyczak. Nasz napastnik zmienił Hiszpana Adriana Bernabe Garcíę.

Zespół „Le Zebre”te”, czyli „Małe Zebry”, poprowadził Kosta Runjaic. Były trener Pogoni Szczecin i Legii Warszawa, a dzisiaj opiekun Udinese, został ukarany czerwoną kartką za kwestionowanie decyzji arbitra. W praktyce może to oznaczać, że w kolejnym spotkaniu,

z Genoa (8 grudnia), ekipę z Udine poprowadzi... Przemysław Małecki.

42-latek jest zaufanym współpracownikiem Runjaicia od czasów Legii Warszawa (2022-2024). Kiedy w lipcu 2024 roku Niemiec został trenerem włoskiej drużyny, to właśnie Małecki został jego asystentem. ©P

SERIE A

13. kolejka: Genoa - Verona 2:1 (Colombo 40, Thorsby 62 - Belghali 21), **Parma FC - Udinese 0:2** (Zaniolo 11, Davis 65), **Juventus Turyn - Cagliari 2:1** (Yildiz 27, 45+1 - Esposito 26), **AC Milan - Lazio 1:0** (Leao 51).

Na loterii w Ruce Polacy nie mieli szczęścia

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Pierwszy, sobotni konkurs Pucharu Świata w Ruce pokazał to brzydsze oblicze dyscypliny. „Loteryjny” wiatr znacząco wpłynął na wyniki.

W skokach narciarskich ogólny układ sił rzadko tak gwałtownie się zmienia. Zazwyczaj o miejscu w czołówce walczy tych samych kilkunastu zawodników, a większe niespodzianki zdarzają się sporadycznie. Oczywiście - o ile warunki pogodowe są w miarę sprawiedliwe. Gdy wieje tak nieprzewidywalnie jak w sobotę w słynącej z kapryśnej pogody Ruce, to o sensację zdecydowanie łatwiej. Trzeba tylko mieć szczęście.

Patrząc pod tym kątem, uśmiechu fortuny Polacy nie doświadczyli. Przez sobotnie kwalifikacje (przełożone z piątku, bo wtedy nie było szans na bezpieczne ich przeprowadzenie) nie przebrnęło aż dwóch naszych skoczków: Piotr Żyła (53.) i Dawid Kubacki (55.), a kiedyś to sytuacja wręcz nie do pomyślenia. Pozostali szalu też nie zrobili,

choć błysnął Aleksander Zniszczoł (do tej pory wyraźniej odstawiający od reszty kadrowiczów), który zajął 15. miejsce.

Konkurs też nie był dla nas dobry. Polacy zanotowali najgorszy wynik w tym sezonie, punkty zdobył tylko jeden nasz zawodnik (po dwóch przedstawicieli mieli niżej od nas notowani Finowie czy Włosi). Znowu najlepszy okazał się Kacper Tomasiak, który w jednoseryjnym konkursie zajął 18. lokatę. Rundę finałową rozpoczęto, ale szybko przerwano, bo wiatr nie pozwalał na normalną rywalizację.

Jeśli spojrzeć na listę wyników, niespodzianek nie brakuje. Może nie na 1. pozycji, bo wygrał Anze Lanisek, liderujący w Pucharze Świata. Za nim znalazł się Ren Nikaido, co dla ogarniętego kibica też jest do zaakceptowania. Ci zawodnicy znaleźli się na czele, bo dostali bardzo korzystny wiatr. Słoweniec pofrunął 142 metry, Japończyk - 141; inni mieli problem z uzyskaniem 130 m. W efekcie obaj, choć mieli odjęte po kilkanaście punktów z przeliczników wiatrowych, byli daleko przed rywalami. Trzeci na liście Domen Prevc (też nie niespodzianka) tracił do lidera aż



Kacper Tomasiak w sobotnim konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 18. miejsce

13 pkt. A za nim w dziesiątkę było już dużo gości.

Życiowy wynik uzyskał Władimir Zografski. Prowadzony przez polskiego trenera Grzegorza Sobczyka skoczek z Bułgarii zajął 4. miejsce. Już dwukrotnie w tym sezonie był w „10”, co do tej pory ani razu nie udało się żadnemu z Polaków. Swoich

przedstawicieli w czołówce miały też federacje, które w ostatnich latach były raczej daleko za nami: 5. był Francuz Valentin Foubert, 7. Fin Niko Kyto-saho. Owszem, można powiedzieć, że „wyszły im skoki”. Jak jednak inaczej, niż w dużej mierze loteryjnymi warunkami, tłumaczyć, że nagle przestali wy-

chodzić Austriakom? Żaden z nich nie załapał się do „10”. Najwyżej, na 12. pozycji był Daniel Tschofenig (wcześniej tego dnia wygrał kwalifikacje). Inny z mozarzy Jan Hoerl nie doleciał do drugiej serii (podobnie jak Niemiec Philipp Raimund).

W takim kontekście słaby wynik Polaków nie razi aż tak

bardzo. Tomasiak bardzo dobry poziom, jak na debiutującego w PŚ i na tej wymagającej skoczni, utrzymał, znowu był w drugiej dziesiątce, tym razem 18. Punktów nie zdobyli Zniszczoł (31., brakło mu... 0,1 pkt). Paweł Wąsek (36.) nadal nie potrafi jakoś odnaleźć dyspozycji z poprzedniego sezonu. Zawiedziony może być Kamil Stoch (37.), który w nowym cyklu PŚ wcześniej miał lepsze wyniki, po raz pierwszy nie zdobył punktów.

Niedzielny, drugi konkurs PŚ w Ruce zaplanowany był po zamknięciu wydania.

Udany start w PŚ kobiet w Falun zanotowała Anna Twardosz. W sobotnim konkursie zajęła 10. miejsce. To najlepszy wynik w historii naszych żeńskich skoków.

Wyniki PŚ w Ruce, sobota: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 141 pkt (142 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 136,4 (141 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 128 (132,5 m), 4. Władimir Zografski (Bułgaria) 125,4 (131 m), 5. Valentin Foubert (Francja) 122,7 (132 m) i Ryoju Kobayashi (Japonia) 122,7 (130,5 m)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 111,9 (129 m), 31. Aleksander Zniszczoł (Polska) 98,5 (118,5 m), 36. Paweł Wąsek (Polska) 92,4 (116 m), 37. Kamil Stoch (Polska) 91,9 (112,5 m). ©

Apoloniusz Tajner ocenia polskich skoczków i trenera Macieja Maciusiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Opostawie Białe-Czerwonych na początku sezonu roznawiamy z Apoloniuszem Tajnerem, byłym prezesem Polskiego Związku Narciarskiego i byłym trenerem Adama Małysza.

Jak pan ocenia dotychczasowe występy Polaków w Pucharze Świata?

Całkiem dobrze. Prezentują niezły poziom jako grupa, a widać, że nie są jeszcze w pełnej formie i to napawa optymizmem. Z każdym konkursem powinni prezentować się coraz lepiej. Z mojego doświadczenia wynika, że jeśli początek sezonu jest umiarkowanie dobry, to jest perspektywa rozwoju. Jeśli jest z kolei za dobrze, to wcale nie wiadomo, jak będzie za dwa miesiące.

Forma poszczególnych zawodników jest jednak różna. Podczas gdy Kamil Stoch i Kacper Tomasiak skaczą przyzwoicie, Dawid Kubacki, Piotr Żyła czy Paweł Wąsek prezentują się chyba poniżej oczekiwań?

Już wiele razy obserwowałem sytuację, że faworyci z po-

czątku sezonu zupełnie nie liczyli się w jego środku. Dlatego nie wykluczam, że mogą też nastąpić pewne przetasowania w górę i dół, jeśli chodzi o naszą kadrę.

Aleksander Zniszczoł zawodzi dotąd na całej linii...

Ale to jest zawodnik, który może robić niespodzianki w konkretnych warunkach pogodowych i na niego zawsze można liczyć. Nie zapominajmy, że mamy też Macieję Kota i kilku zawodników, którzy mogą się jeszcze w tym sezonie pojawić. Najważniejsze, że mamy mocną grupę bo w niej zawsze powinien być ktoś, kto w danym momencie będzie dobrze skakał.

Udany debiut w gronie najlepszych skoczków świata notuje 18-letni Kacper Tomasiak. Ma papiery, aby zostać następcą Małysza i Stocha?

Widać, że rywalizacja wśród największych gwiazd dyscypliny nie robi na nim wielkiego wrażenia. I to jest dobre, bo świadczy o jego osobowości, że byle problem go nie przygniecie. Zachowuje się tak, jakby się nic nie działo. Ma talent, wykonuje dobrze pracę, ale całość wybitnego zawodnika domyka osobo-



Kacper Tomasiak (na zdjęciu) z przypływem wszedł w rywalizację z najlepszymi w Pucharze Świata

wość, która potrafi wszystko unieść.

Ma szanse powalczyć o pierwszą dziesiątkę w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata?

Jeśli będzie skakał przez cały sezon, to tak. Nie wiadomo jednak, jak długo wytrzyma w takiej dyspozycji, bo to jest bardzo młody chłopak. Póki skacze dobrze, trzeba dawać mu szanse na kolejne wy-

stępy. Z oceną Kacpra musimy poczekać do końca sezonu. Niejednokrotnie zdarzało się, że ktoś miał wybuch talentu, tak samo jak u Małysza, a potem znowu chciał kończyć karierę. Są wzloty i upadki. Tutaj nie ma reguły.

Trener kadry Maciej Maciusiak powinien w dalszej części sezonu oszczędzać Tomasiaka?

Będzie musiał wyczuć moment, gdy nadejdzie jakaś gorsza dyspozycja, wtedy nie ma co męczyć Kacpra i wystawiać na kolejne konkursy. Lepiej wówczas desygnować kogoś innego. Ale trener jest doświadczonego szkoleniowcem i będzie to wiedział. Przed Kacprem cała kariera, więc warto umiejętnie dysponować jego siłami.

Po sezonie karierę zakończy Stoch, który po słabszych dwóch sezonach znowu jest liderem kadry.

Kamil ma to, czego mu brakowało w poprzednim sezonie, m.in. dobrą atmosferę. Bardzo poważnie traktuje ten sezon i bardzo na niego liczę. Na igrzyskach będzie miał medalową szansę, bo przez najbliższe dwa miesiące jeszcze może podnieść swoją formę. Na razie nie skacze jeszcze idealnie, nie trafia w próg, ale prezentuje odpowiednio dobry poziom. Do tego dochodzi dyspozycja dnia, a jest doświadczonego zawodnikiem, więc jeśli poczuje szansę, to jej nie wypuści.

Po Stochu, mimo upływających lat, nie widać jakiegos nadmiernego wyeksploatowania.

Nie jestem tym zaskoczony, bo już od czasów Adama Małysza zaczęły się zmieniać metody treningowe. To wszystko spowodowało, że teraz zawodnicy mogą dłużej kontynuować kariery. Owszem, ciężko trenują, ale między ćwiczeniami są dłuższe przerwy. Inaczej nie byłby zdolny w wieku 38 lat mieć takie same parametry motoryczne jak wtedy, gdy był młodym seniorem.

Jak ocenia pan dotychczasową pracę z kadrą trenera Maciusiaka?

Maciej musi przekuć w sukces trzy lata dobrze wykonanej pracy Thomasa Thurnbichlera; bo uważałam, że Austriak wykonał dobrą pracę. Na razie pracuje za krótko, aby nadać jakiś nowy kierunek. Jest doświadczonego szkoleniowcem i jestem przekonany, że będzie potrafił to zrobić. Poprawił atmosferę, bo w grupie było obco. Teraz cały zespół, wliczając w to także serwisistów i inne osoby, jest grupą kolegów i to jest super. Tego trzeba było im najbardziej - wsparcia, współpracy, wzajemnego zrozumienia, spędzania wspólnego czasu ze sobą w fajnej atmosferze. Oni się po prostu lubią. ©

Z różnych aren Zwycięstwo Polek na inaugurację MŚ w piłce ręcznej

SZMAL POSTAWIŁ JASNY CEL

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Od zwycięstwa nad Chinami 36:20, reprezentacja Polski kobiet w piłce ręcznej rozpoczęła udział w mistrzostwach świata rozgrywanych na parkietach w Holandii i Niemczech.

Tylko na początku spotkania Chinki stawiały opór faworytowi znad Wisły. Od stanu 4:5, pięć bramek z rzędu zdobyły nasze reprezentantki i od tego momentu Biało-Czerwone w pełni kontrolowały wydarzenia na parkiecie w hali w Hertogenbosch. Do przerwy Polki prowadziły 15:12, ostatecznie wygrały różnicą szóstastu bramek. W swojej grupie Polki zagrają jeszcze z Tunezją oraz Francją. Do drugiej fazy grupowej turnieju awansują po trzy najlepsze drużyny z każdej z grup.

- Chcielibyśmy, aby nasze dziewczyny awansowały do ćwierćfinału, ale to będzie trudne zadanie. Mam nadzieję, że wyjdziemy z grupy, a potem ważne będzie też, na kogo trafimy w drugiej fazie. Prawdopodobnie zmierzmy się w niej z gospodyniami Holenderkami. Może aktualnie nie są w TOP 3 na świecie, ale to absolutnie była czołówka globu. Przed zespołem założyliśmy jasny cel. Miejsce od 9 do 12



Biało-Czerwone na początek miały spacer w MŚ

jest celem minimum - mówi w rozmowie z Polska Press Sławomir Szmal, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

W drugiej fazie (rundzie głównej) powstaną cztery nowe grupy po sześć drużyn. Z każdej z nich dwa najlepsze zespoły awansują do ćwierćfinałów. Drużyny, które odpadną w ćwierćfinałach, zostaną sklasyfikowane na miejscach 5-8 w zależności od dorobku punktowego i różnicy bramek z rundy głównej. Zespoły z trzecich miejsc w grupach rundy głównej zajmą pozycje 9-12, z czwartych - 13-16, z piątych - 17-20, a z szóstych - 21-24.

Futbolistki wygrały towarzysko

Piłkarska reprezentacja Polski kobiet pokonała w Gdańsku w meczu towarzyskim Słowenię 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę w 17. minucie zdobyła Weronika Zawistowska. W meczu z ekipą z Bałkanów zagrała Ewa Pajor, która z powodu kontuzji kolana nie wystąpiła w październikowych, także towarzyskich, potyczkach z Holandią (0:0) i Walią. We wtorek o godz. 13.30 Biało-Czerwone zmierzą się z Łotwą. To spotkanie także odbędzie się w Gdańsku, ale na innym obiekcie - starym stadionie Lechii. Trenerka Nina Patalon zapowiedziała, że wystąpią w nim głównie młode za-

wodniczki. Dla Polek był to ostatni sprawdzian przed eliminacjami mistrzostw świata. Od marca do czerwca 2026 roku zagrają z Francją, Holandią i Irlandią w dywizji A Ligi Narodów. Zwycięzca grupy awansuje bezpośrednio na mundial, który w 2027 roku odbędzie się w Brazylii. Pozostałe drużyny swojej szansy szukać będą w barażach.

Grad medali Polaków

Reprezentacja Polski wywalczyła aż cztery złote medale młodzieżowych mistrzostw Europy w boksie. W budapeszteńskiej hali „BOK Hall Complex”, na najwyższym stopniu podium stanęły wyłącznie panie - Natalia Kuczevska (do 51 kg), Julia Szemeta (do 57 kg), Barbara Marcinkowska (do 70 kg) i Emilia Kotarska (do 80 kg). W sumie, nasz zespół zdobył aż osiem medali - cztery złote i cztery brązowe: Marta Prill (do 48 kg), Nikola Prymaczenko (do 54 kg), Julia Oleś (+80 kg) oraz jedyny mężczyzna - Mateusz Urban (do 75 kg).

Tarnowski tuż za podium

Ubiegłoroczny złoty medalista Mistrzostw Europy w żeglarskiej klasie Pigeon zajął czwarte, a Anastasiya Valkevich (oboje SKŻ Ergo Hestia Sopot) 10. miejsce w ME w olimpijskiej klasie iQFoil. Na Sycylii rywalizowało 142 żeglarzy z 35 krajów, w tym 15. Polaków.

©P

wcale nie odjechał, podczas gdy Kamil wciąż stoi na peronie...

Aby nie było - mam wielki szacunek do dokonań Stocha. Nie mam za to wątpliwości, że obcując na co dzień z tak wielkim autorytetem Tomasiak ma szansę rozwijać się szybciej, niż gdyby do wszystkiego musiał dochodzić samodzielnie. Zresztą, Kamil też przecież dostał od życia ten przywilej - i wykorzystał go kapitalnie - że u progu kariery czerpał od Adama Małysza mającego najlepsze chwile na skoczni już za sobą. A Tomasiak, który w „klasyfikacji punktowej” (kolejno: 18., 22., 12., 15., i 18. lokata w PS) jest na dziś nawet nieco lepszy od swego mentora, może w naturalny sposób przejąć pałeczkę w tej sztafecie pokoleń. I jest naszą największą nadzieją na lepsze jutro polskich skoków. Jutro - czyli czas, który nastąpi po igrzyskach we Włoszech...

Bo w tym momencie zawodników mamy na poziomie drugiej światowej dziesiątki. W każdym razie - tak wskazują wyniki. Bez koloryzowania...

Pierwsze indywidualne podium w short tracku

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Podczas ostatnich tegorocznych zawodów cyklu World Tour w short tracku doczekaliśmy się pierwszego polskiego podium w rywalizacji indywidualnej.

Zmagania w Dordrechcie były czwartym i ostatnim przystankiem cyklu World Tour w tym sezonie. W trzech poprzednich tylko raz cieszyliśmy się z miejsca na podium - w Montrealu trzecią lokatę uzyskała sztafeta mieszana. W Holandii wreszcie udało się przełamać niemoc w indywidualnych konkurencjach, w czym nieco pomogło... szczęście.

W sobotniej rywalizacji na 500 metrów znakomicie spisał się Felix Pigeon, który zarówno w ćwierćfinale, jak i półfinale mijał linię mety jako drugi. W finale wystąpiło sześciu rywali, a tuż po starcie nasz reprezentant zanotował upadek po kontakcie z jednym z rywali. Wyścig przerwano, a całą procedurę przeprowadzono jeszcze raz.

Początek nie zapowiadał miejsca w najlepszej trójce dla naszego faworyta. W sześciu osobowej stawce początkowo plasował się na piątej pozycji i to tylko dlatego, że szybko z rywalizacji odpadł Włoch Pietro Sighel, który zaliczył upadek. Szansę na miejsce w trójce pod koniec przedostatniego okrążenia stracił też Holender Jens van't Wout, który potknął się, co skutkowało osunięciem się na koniec stawki i poprawą notowań Felixa.

Pigeon linię mety przekroczył jako czwarty. Już po zakończeniu wyścigu zdyskwalifikowany został jednak Kanadyjczyk Steven Dubois, a to oznaczało, że reprezentant Polski mógł się cie-

żyć z pierwszego w sezonie indywidualnego podium dla kraju i premierowego w karierze miejsca w najlepszej trójce.

Z Dordrechtu napłynęły nie tylko dobre wiadomości, ale również znacznie gorsze. Tylko jedna nasza sztafeta wywalczyła przepustkę na igrzyska olimpijskie - mowa o drużynie mieszanej. Zawiedli zarówno panowie, jak i panie. W olimpijskim rankingu są poza czołową ósemką.

O awans na igrzyska powalczy w najbliższym czasie nasza męska reprezentacja curlingowa, która już dostarczyła powodów do radości. Podczas zakończonych w sobotę mistrzostw Europy Biało-Czerwoni zajęli siódme miejsce, dzięki czemu wywalczyli po raz pierwszy w historii awans na mistrzostwa świata.

Niedosyt po sobotnim występie w slalomie gigancie czuć może natomiast nasza najlepsza alpejka Maryna Gąsienica-Daniel. Polka po pierwszym przejeździe na stokach Copper Mountain w Stanach Zjednoczonych plasowała się na dziewiątej pozycji, błędy popełnione w finałowej części rywalizacji spowodowały jednak, iż ostatecznie zajęła 15. lokatę.

W miniony weekend miała miejsce inauguracja sezonu Pucharu Świata w trzech kolejnych zimowych dyscyplinach - biegach narciarskich, kombinacji norweskiej i biathlonie. W ostatniej w weekend rywalizowały sztafety, po których, mimo 10. lokaty, nie do końca zadowolone mogą być nasze panie - gdyby nieco lepiej spisały się na strzelnicy, mogłyby uplasować się nawet w czołowej szóstce. Panowie z kolei w Oestersund zajęli 13. miejsce. Pierwsze indywidualne zmagania odbędą się w najbliższy wtorek i środę. ©P



Felix Pigeon (drugi z lewej) w sobotę w Dordrechcie zajął trzecie miejsce w rywalizacji na 500 metrów.

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



SŁODKO-GORZKO W SKOKACH

Reprezentanci Polski w skokach narciarskich nie rozpieszczą - delikatnie określając - kibiców w sezonie olimpijskim. Miało być zupełnie inaczej, po zwolnieniu poprzedniego selekcjonera Thomasa Thumbichlera na koniec ubiegłego sezonu deklarowali przecieć (konkretnie uczynił to Aleksander Zniszczoł), że wszystko - począwszy od zaangażowania - będzie od tamtego momentu lepsze. I że pod batutą Macieja Maciusiaka wreszcie odpalą...

Tymczasem, poprawiła się bodaj tylko (czy może aż?) atmosfera - w kadrze i wokół niej. Podkreśla to nawet tak wytrawny znawca przedmiotu jak Apoloniusz Tajner, akcentując,

że teraz wszyscy w reprezentacji się lubią. Co szybciej niż później powinno przynieść znaczącą poprawę wyników. Zwłaszcza że nastoletni Kacper Tomasiak jest świeżą siłą w polskich skokach, a najbardziej utytułowany Kamil Stoch zanotował najlepszą inaugurację od kilku lat. Taka wiara i optymizm są doprawdy budujące, tyle tylko, że nawet dwaj liderzy naszej drużyny nie zdołali wskoczyć nawet do czołowej dziesiątki w indywidualnych konkursach Pucharu Świata...

Zasadnie można zatem postawić pytanie, które po mistrzostwach świata w Korei i Japonii w 2002 roku w swoim filozoficznym stylu postawił legendarny selekcjoner naszej repre-

zentacji piłkarskiej, Kazimierz Górski: - Skoro było tak dobrze, to dlaczego jednocześnie było tak źle? Stoch, który ogłosił, że olimpijski sezon będzie jego ostatnim w karierze i chce się godnie pożegnać ze skoczniami, zajmował kolejno 13., 12., 15., 16. i 37. miejsca w konkursach PS. Najbardziej obiecująco spisał się w rywalizacji mikstów na inaugurację sezonu, a potem - prezentował się w krótkie, udane skoki przeplatając bardziej lub mniej zepsutymi...

Oczywiście, ekspertem w dziedzinie skoków narciarskich nie jestem, mam jednak narastające wątpliwości, że wszyscy fachowcy, którzy przepisują renesans formy i rychły powrót naszego wielkiego mistrza - który skądinąd już dawno temu zapracował na miejsce w panteonie największych sław swej dyscypliny - do ścisłej światowej czołówki, w najlepszym przypadku mocno koloryzują rzeczywistość. A określając dosadnie - że ją zaklinają, starając się przekonać (również siebie), że pociąg

To może być bardzo długa i kręta droga do MŚ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W inauguracyjnym meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do mistrzostw świata koszykarzy, które w 2027 r. zorganizuje Katar, Polacy pokonali w Gdyni Austrię 90:78.

Już dzisiaj (godz. 19.30) w Haldze podopieczni trenera Igora Milicicia zmierzają się z Holendrami. Dotychczas nasza reprezentacja koszykarzy grała tylko dwukrotnie na mistrzostwach świata - w 1967 roku zajęliśmy 5. miejsce, a w 2019 - 8. Szału zatem nie było...

Zarówno Austria, jak i kolejny rywal Polski - Holandia, trafiły do pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ z... prekwifikacji.

„Orange Lions” byli najlepsimi w grupie (bilans 3-1), a Austriacy zajęli 2. miejsce (2-2). Czwartą drużyną w grupie F jest Łotwa - piąty zespół ostatnich mistrzostw świata w 2023 roku (m.in. zwycięstwa z Litwą i Włochami!).

Drużyny europejskie - 32 uczestników (w tym ośmiu z prekwifikacji) rywalizują

w ośmiu czterozespołowych grupach w kwalifikacjach MŚ 2027. Walka o dwanaście miejsc na mundial w Katarze (27 sierpnia - 12 września 2027) jest dwuetapowa. Pierwsza faza trwa od listopada i zakończy się w lipcu 2026 roku.

Awans do drugiego etapu wywalczą po trzy najlepsze zespoły, które stworzą nowe cztery grupy, krzyżując się z rywalami według klucza: A i B (gr. I), C i D (gr. J), E i F (gr. K), G i H (gr. L).

Potencjalni rywale Białoczerwonych w drugim etapie to zespoły z grupy E, w której znalazły się: Niemcy, Izrael, Cypr i zwycięzca prekwifikacji z grupy D. W tym etapie walka potrwa od sierpnia 2026 do marca 2027 roku. Awans do turnieju „FIBA Basketball World Cup” wywalczą po trzy najlepsze zespoły z czterech grup z drugiego etapu.

Pożegnanie Slaughtera

W drugim meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ koszykarzy Łotwa sensacyjnie przegrała w Rydze z Holandią 78:86...

Mecz z Austriakami w hali



Jerrick Harding z Wichita w stanie Kansas świetnie zadebiutował w reprezentacji Polski

„Polsat Plus Arena” Białoczerwoni rozpoczęli piątką z debiutem, Amerykaninem Jerrickiem Hardingiem, który polskie obywatelstwo otrzymał ledwie w sierpniu tego roku, kapitanem Mateuszem Ponitką, Michałem Sokołowskim, Dominikiem Olejniczakiem i młodym Jakubem Szumertem,

który za kilka dni będzie obchodził 20. urodziny.

W przerwie spotkania odbyła się ceremonia oficjalnego zakończenia kariery w reprezentacji A.J. Slaughtera. Amerykanin otrzymał od prezesa PZKosz. Grzegorza Bachańskiego specjalną koszulkę z orzełkiem na piersiach oprawioną jak ob-

raz. Jankes rozegrał w polskiej kadrze 92 mecze i zdobył 1078 punktów. To m.in. dzięki niemu nasza drużyna narodowa zajęła 4. miejsce w Eurobasce 2022 i 8. miejsce na mistrzostwach świata w 2019 roku.

Po raz ostatni A.J. Slaughtera widzieliśmy w koszulce reprezentacyjnej w lipcu 2024 roku

na turnieju kwalifikacji olimpijskich w Walencji (ostatecznie Polska nie awansowała do igrzyska).

Następca Slaughtera, 27-letni koszykarz Rytas Wilno - Jerrick Harding, zanotował z Austriakami kapitalny debiut, rzucając rywalom aż 32 punkty - najwięcej w naszym zespole.

Czas na Holandię

Wraz z Mateuszem Ponitką (17 punktów, 9 zbiórek, 4 asysty i 3 przechwyty) oraz Michałem Sokołowskim (16 punktów, 8 zbiórek, 4 asysty i przechwyty), Harding poprowadził reprezentację do wygranej z groźnymi Austriakami.

Jeszcze żaden naturalizowany gracz w swoim debiucie w drużynie narodowej nie zdobył 32 punktów...

- Po prostu starałem się wpasować do drużyny i jednocześnie być sobą - stwierdził po meczu Harding. - Robić to, o co prosi trener i wyjść z hali po meczu z wygraną.

- Chcemy zagrać dobry mecz na wyjeździe w Holandii - dodał trener Igor Milicić. - W dzisiejszej koszykówce nie ma łatwych przeciwników. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

MATERIAŁY OPAŁOWE

OPAL rąbany, mieszany, 724-186-190,
Słupsk

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
złecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap,
foteli 889-571-282.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA 0011247910

OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

REKLAMA 0011442565

Zarząd Gminnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego
w Jezierzycach sp. z o.o.
ogłasza nabór kandydatów zainteresowanych zawarciem umowy najmu lokalu
mieszkalnego 1-pokojowego o pow. 31,60 m² w m. Siemianice, ul. Kasztanowa 12,
oraz 1-pokojowego o pow. 32,10 m² w m. Jezierzycy, ul. Ogrodowa 2.
Planowane zasiedlenie 1.01.2026 r.
Wnioski o przydział lokalu mieszkalnego należy składać w siedzibie GTBS, Jezierzycy,
ul. Kolejowa 5, 76-200 Słupsk, w terminie od dnia 1.12.2025 r. do dnia 8.12.2025 r.
Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej
<http://www.bip.gtbs.slupsk.ug.gov.pl> oraz www.gtbsjezierzycy.pl. Tel. 59 841 06 43.

Staram się być mamą, która wspiera, a nie narzuca się z dobrymi radami

Jolanta Fraszyńska w magazynie „Rewia” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska nie podkochiwała się

Podczas niedawnej rozmowy Magdy Mołek z piosenkarką dziennikarka spytała czy Steczkowską łączyło coś więcej z Grzegorzem Ciechowskim, który produkował jej debiutancki album 30 lat temu. – Był uroczy, miły, spokojny, zabawny (...), ale naprawdę nie podkochiwałam się w nim – stwierdziła gwiazda.

Agata Rubik ma ważny powód

Jeden z internautów zauważył, że w mediach społecznościowych Agaty Rubik nie widać już jej córki – dwunastoletniej Ali. Okazuje się, że influencerka ma ważny powód, by nie pokazywać pociechy. „Ala aktualnie nie chce, żebym wrzucała relacje, gdzie ją widać” – wyjaśniła Rubik.

Michał Wiśniewski podzielił dom

Piosenkarz buduje wymarzoną willę, pokazał projekt wnętrza nowego gniazdka. W domu ma się też znaleźć miejsce do pracy dla jego zespołu Ich Troje. Czerwono-włosy wokalista skupia się na projektowaniu przestrzeni dla grupy, a jego żona, Pola, wzięła na siebie część domową. – Tę moją część, gdzie będzie pracować ekipa, bo zespół Ich Troje to 35 osób, będę projektował wspólnie z jedną z najlepszych firm, które są na rynku – powiedział piosenkarz serwisowi Jastrząb Post. (GZL) Fot. Andrzej Banaś



W TELEWIZJI



Wszystkie imiona Boga

Ale Kino+ HD, 20:10
W Madrycie dochodzi do ataku terrorystycznego, a Santi, miejscowy taksówkarz ledwo uchodzi z życiem. Ale zostaje zostaje zakładnikiem terrorysty i – jeśli chce ocalić bliskich – musi przejść przez miasto w kamizelce z ładunkami wybuchowymi, które eksplodują, gdy tylko się zatrzyma...

2000 metrów do Andrijiwki

Canal+ Premium, 21:00
Lato 2023 roku. Wojska ukraińskie zaczynają konrofensywę na wschodzie kraju. Trwają walki z Rosjanami o strategicznie położoną miejscowość – Andrijiwkę. Starcia widać z kamer zainstalowanych na hełmach żołnierzy.

Kuba Rozpruwacz: krwawe szpalty

Polsat Viasat History, 22:00
Sprawa mordercy z perspektywy reporterów tabloidów, którzy prowadzili własne śledztwo i najprawdopodobniej sami wymyślili Kubę Rozpruwacza. Śledzimy losy redaktora gazety i jego zespołu, którzy rywalizowali z konkurencją o relacjonowanie serii morderstw w wiktoriańskim Londynie.

Legendy ringu

TVN 7, 22:50
Zacięta rywalizacja dwóch bokserów z Pittsburgha wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. 30 lat później promotor boksu składa im ofertę, aby powrócili na ring i ostatecznie udowodnili, który z nich jest lepszy.

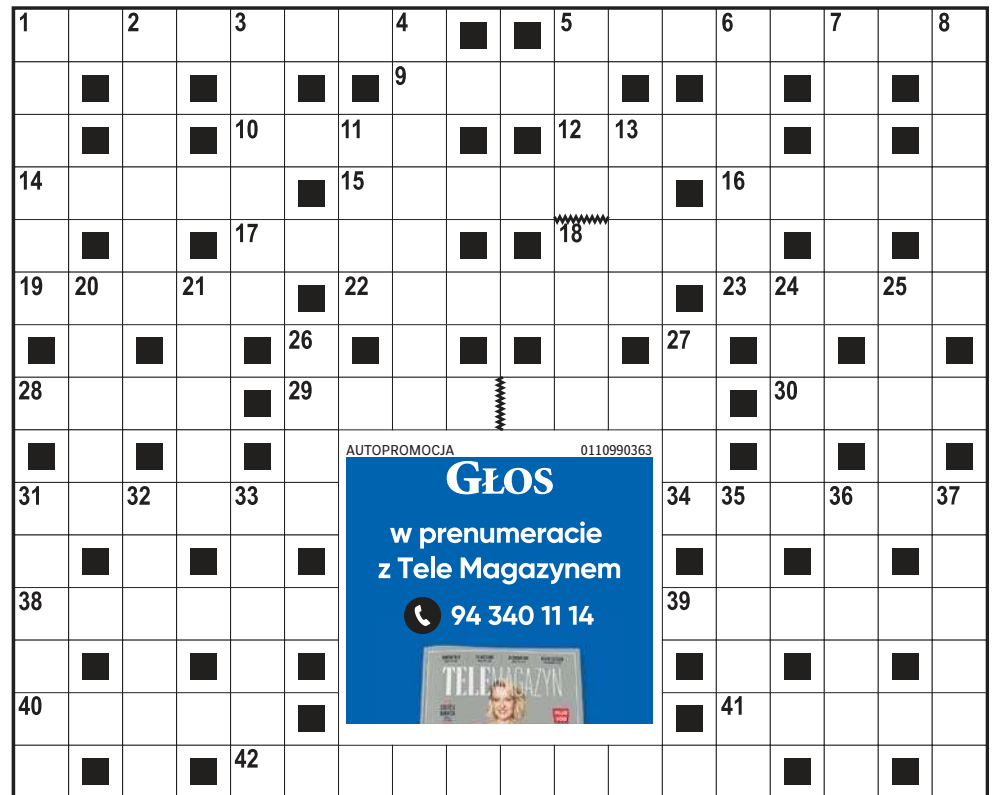
KRZYŻÓWKA NR 184

Poziomo:

- 1) sprzymierzeniec, zwolennik,
- 5) Gustaw, autor opowiadania „Łysek z pokładu ldy”,
- 9) auto z fabryki Toyoty,
- 10) potocznie o urodziwym młodzieńcu,
- 12) kiedy nic się nie dzieje,
- 14) zielony kamień szlachetny,
- 15) filmowy władca małej,
- 16) atomowa lub wodorowa,
- 17) zakazany smakuje najlepiej,
- 18) system rozgrywek sportowych,
- 19) pręty pod popielnikiem,
- 22) pies czterech pancernych,
- 23) narodowość, społeczeństwo,
- 28) bardzo krótka sukienka,
- 29) jeden z bohaterów „Ziem Obiecanej”,
- 30) letni deser dla ochłody,
- 31) owad błędnie nazywany szczypawką,
- 34) czyta listę dialogową,
- 38) kwitnie wczesną wiosną, zawilec,
- 39) wyznawca np. religii katolickiej,
- 40) nieobsiane pola, nieużytki,
- 41) narzędzie do korowania drzewa,
- 42) podróż z przyczepą kampingową.

Pionowo:

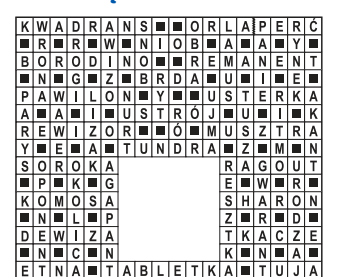
- 1) zasuwa do przemykania kanału komina,
- 2) cofanie się w rozwoju,
- 3) kiwi z Nowej Zelandii,
- 4) odmiana dyni zwyczajnej,
- 5) słynny obraz Leonarda da Vinci,



- 6) dawny pasterz wołów,
- 7) brak hartu, bezsilność,
- 8) lekki powóz konny,
- 11) system norm i wartości,
- 13) zwód na bokserskim ringu,
- 20) ciemnienie chłopów pańszczyźnianych,
- 21) kolekcja znaczków lub obrazów,
- 24) Violetta, aktorka z serialu „Ranczo”,

- 25) centralna część atomu,
- 26) baśniowy stwór spod Wawelu,
- 27) imię Karewicza, aktora z filmu „Krzyżacy”,
- 31) zbiór przepisów organizacji,
- 32) tytuł opery Webera,
- 33) wiersz o tematyce miłosnej,
- 35) końcowa część powieści,
- 36) koń maści białej w plamy,
- 37) pole po skoszeniu pszenicy.

ROZWIĄZANIE NR 183



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ energii. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by wykorzystać go, ruszyć z planami i przełamać bariery.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój dnia pomoże Ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi zadbać o równowagę i nie odkładać ważnych decyzji na później.

Baran (21.03 - 19.04)

Otworzą się nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że rozmowy przyniosą inspiracje, a intuicja wskaże dobry kierunek.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach. Horoskop dzienny mówi, że bliscy docenią Twoje wsparcie, a ciepłe słowa wzmocnią Waszą więź już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Energia sprzyja odważnym działaniom; nie bój się błyszczeć. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje pomysły zostaną zauważone.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i analizie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki przyniosą duże efekty, jeśli zachowasz spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia dnia pozwoli Ci odnaleźć równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkania okażą się owocne oraz pełne pozytywów.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja determinacja wzrośnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by wykorzystać skupienie i domknąć trudne sprawy bez presji.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczność będzie twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe pomysły dadzą Ci mocy.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Postaw na konsekwencję. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że cierpliwość przyniesie rezultat, a wysiłki zaczną się opłacać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność rozkwita; idź za impulsem i dziel się wizjami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą inspirować do działania innych ludzi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wsluchaj się w intuicję. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dzięki niej odnajdziesz kilka długo poszukiwanych odpowiedzi.